



GŁOS KALISKI

Cena numeru 3 zł



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SOBOTA 25 WRZEŚNIA 1948 ROKU.

Nr 263 (1198)

Droga walki o socjalizm

Doniosła rola mas robotniczych i chłopskich w dziele socjalistycznej przebudowy kraju

Przemówienie tow. Hilarego Minca na krajowej naradzie aktywu gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej

dwóje produkcję przemysłową, mamy znacznie zwiększyć produkcję rolniczą mamy zmniejszyć stosunek między ludnością rolniczą i ludnością miasta, mamy przeprowadzić nie tylko ilościowe, ale głębokie jakościowe zmiany, mamy ograniczyć sektor kapitalistyczny, mamy wzmocnić rolę czynnika socjalistycznego w państwie, mamy głęboko przeorać wieś.

To są zadania olbrzymie, zadania gigantyczne, zadania znacznie większe od tego wszystkiego, cośmy robili dotychczas, zadania, które wymagają wzmocnienia czujności na wszystkich odcinkach walki klasowej.

TRUDNOŚCI, KTÓRE MUSIMY ZWALCZYĆ

W tej pracy budowy zrębów społeczeństwa socjalistycznego będziemy napotykać na poważne trudności. Będziemy się znajdować pod presją imperializmu zagranicznego, który będzie wszystko czynił, żeby przeszkodzić nam w rozwoju, będziemy mieć do czynienia — tak, jak mamy teraz — z działalnością jego wywiadu i agentur, z dywersyjną jego działalnością, z presją, naciskiem i szkodnictwem.

Będziemy mieli olbrzymie i poważne trudności i to trzeba wyraźnie powiedzieć, w przewidywaniu wściekłego oporu klasowego elementów kapitalistycznych wewnątrz kraju dlatego, że wiemy — uczy nas tego historia i uczy nas tego marksizm i leninizm, że wróg klasowy się nie poddaje.

Ale te trudności, które wynikają z presji imperializmu zagranicznego, te trudności, które wynikają z oporu wroga klasowego wewnątrz kraju, te trudności u nas są zastrzone przez ciężkie wady i braki, przez biurokratyczną chorobę naszego własnego aparatu państwowego i jednego z najważniejszych odcinków tego aparatu — aparatu gospodarczego administracji.

BIUROKRATYCZNA CHOROBA APARATU GOSPODARKI I ADMINISTRACJI

W roku 1922 i 1923 Lenin mówił o ówczesnej Rosji, że jest to państwo socjalistyczne, ale z aparatem chorującym na zwichnięcie biurokratyczne. My w 1948 roku jesteśmy

Państwem Demokracji Ludowej, ale z aparatem chorującym na zwichnięcie biurokratyczne. Jest rzeczą jasną, że bez systematycznego zwalczania braków i chorób naszego aparatu, bez przewyciężenia tych wad i braków, bez ulepszenia tego aparatu, bez przystosowania go do NOWYCH, OLBRZYMIENI ZADAŃ BUDOWNICTWA ZRĘBÓW SPOŁECZEŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO W POLSCE, NIE MOŻE BYĆ MOWY O NA PRAWDE SZYBKIM I ZWYCIĘSKIM POKONYWANIU TRUDNOŚCI, WYNIKAJĄCYCH Z PRESJI IMPERIALIZMU ZAGRANICZNEGO I Z WŚCIEKŁEGO OPORU WEWNĘTRZNEGO KLASOWEGO WROGA.

Zwycięski marsz do socjalizmu wymaga, abyśmy stopniowo, systematycznie i skutecznie uzdrawiali nasz aparat państwowy i aparat administracji gospodarczej i żebyśmy jednocześnie, przeprowadzając to stopniowe uzdrowienie, w porę i na czas wycinali te ogniska tego aparatu, które zgnyły i wyrodziły się. Nasz aparat administracji gospodarczej choruje na szereg ciężkich chorób.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)



KRYTYKA I SAMOKRYTYKA NA ODCINKU PRACY GOSPODARCZEJ

Rezolucja sierpniowego Plenum KC naszej partii stwierdza w punkcie 9-tym, że warunkiem przywrócenia partii jej pełnej wartości i wzmocnienia jej siły i prężności politycznej jest nie tylko przewyciężenie prawicowego odchylenia, lecz także twarda i konsekwentna samokrytyka we wszystkich ogniwach partii, nie wyłączając kierownictwa.

Chcę mówić o krytyce i samokrytyce na terenie pracy gospodarczej, gdyż nie ulega wątpliwości, że krytyka i samokrytyka na tym terenie jest potrzebna, jeżeli nie w większym stopniu niż na innych terenach, to z całą pewnością nie w mniejszym stopniu.

ZADANIE SOCJALISTYCZNEJ PRZEBUDOWY KRAJU

Przed naszą partią i przed klasą robotniczą stoj olbrzymie zadanie socjalistycznego przekształcenia kraju. Mamy zakończyć trzyletni plan, wkrócimy w okres sześcioletniego planu i w okresie tego sześcioletniego planu mamy w Polsce zbudować fundamenty społeczeństwa socjalistycznego, mamy prawie po-

Lud Francji ostrzega!

Strajk generalny na znak protestu przeciw reakcyjnemu rządowi Queuille'a — objął cały kraj. Połączenia telefoniczne z Francją — unieruchomione. Kopalnie, fabryki, koleje i radiostacje — stanęły

PARYŻ (Obsł. wł.) — W dniu wczorajszym o godzinie 4 po południu na terenie całej Francji wybuchł powszechny strajk protestacyjny.

Masy ludowe zorganizowane w partiach demokratycznych i w związkach zawodowych — rzuciły pracę na znak ostrzeżenia, że nie zniosą dłużej reakcyjnych rządów Queuille'ów, Schumanów i Blumów.

Do późnych godzin wieczorowych połączenia telefoniczne z Paryżem i z

miastami departamentów francuskich były przerwane.

Unieruchomione zostały wszystkie fabryki, kopalnie, radiostacje, linie komunikacyjne, lotniska, zakłady użyteczności publicznej — oraz sklepy.

Obszerne sprawozdanie z akcji strajkowej zamieścimy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

PARYŻ PAP. — W Paryżu odbyło się posiedzenie Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji pod przewodnictwem Maurice Thoreza. Na posiedzeniu została omówiona

sprawa cen i płac. W komunikacie wydanym po posiedzeniu, Biuro Polityczne stwierdza, że obecny rząd Francji nie chce rozwiązywać sprawy podniesienia płac pracowniczych odpowiednio do wzrostu cen i konstatuje, że projekt finansowy Queuille'a jest wymierzony przeciwko robotnikom i średnim warstwom.

Biuro Polityczne potępia projekt Mocha w sprawie jego polityki wyborczej, idącej na rękę spiskowcom gaullistowskim.

Wskazując na napływające ze wszystkich stron Francji protesty przeciwko wydarzeniom w Grenoble, Biuro Polityczne zaznacza, że wzrasta olbrzymi ruch masowy, żądający rozwiązania uzbrojonych oddziałów RPF. Biuro Polityczne wzywa wszystkich republikanów do zjednoczenia się w walce z bandami de Gaulle'a, korzystających z pomocy rządu Queuille'a.

Nowa dewaluacja franka

PARYŻ PAP. — Powołując się na doniesienia z Waszyngtonu, dziennik „Combat” zapowiada, że na konferencji finansowej w stolicy USA, która rozpocznie się 29 września, będzie rozpatrzona sprawa nowej dewaluacji franka. Nowa zmiana wartości waluty francuskiej ma ustanowić kurs franka do dolara w stosunku 315:1.

Koreańscy do Stalina

Podziękowanie dla Związku Radzieckiego — za obronę praw i wolności małych narodów

MOSKWA PAP. — Jak donosi agencja TASS, premier koreańskiej republiki ludowo-demokratycznej Kim-In-Sen przesłał do generałissimusa Stalina pismo następującej treści: „Po otrzymaniu wiadomości o decyzji rządu radzieckiego w sprawie ewakuacji wojsk radzieckich z północnej Korei, przesyłam w imieniu rządu koreańskiej republiki ludowo-demokratycznej i całego narodu koreańskiego jak najserdeczniejsze wyrazy wdzięczności,

W pamięci naszego narodu nie zatrze się nigdy data 15 sierpnia 1945 r., dzień wyzwolenia spod długotrwałego ucisku kolonialnego ze strony japońskiego imperializmu przez siły zbrojne wielkiego Związku Radzieckiego.

Naród koreański zna dobrze mądrą leninowską — stalinowską politykę narodowościową. Naród nasz nigdy nie zapomni bezcennej roli, jaką odegrał naród radziecki w dziele przywrócenia niepodległości narodowej i kultury narodu koreańskiego, czego wyrazem były uchwały moskiewskiej konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w sprawie Korei, stanowisko delegacji radzieckiej w mieszanej komisji radziecko-amerykańskiej niejednokrotnie deklaracji rządu radzieckiego o gotowości wycofania wojsk radzieckich, z Korei północnej równocześnie z wycofaniem wojsk amerykańskich z południowej Korei, i wreszcie decyzja rządu radzieckiego o ewakuacji pozostałych wojsk radzieckich z Korei.

Tak wielkodusznie i przyjazną pomocą ma-

mu narodowi może być okazana tylko przez wielki Związek Radziecki, który manifestuje głębokie poszanowanie wartości i odrębnych cech każdego narodu wielkiego i małego — zgodnie z zasadą równouprawnienia.

Bevin rujnuje Anglię

Ostra krytyka polityki brytyjskiej na posiedzeniu Izby Gmin



LONDYN PAP. — Minister Bevin, który przyjechał z Paryża w celu wygłoszenia przemówienia na temat brytyjskiej polityki zagranicznej, nie spotkał się w Izbie Gmin z aprobatą. Podczas całego przemówienia wszyscy deputowani zachowali grobowe milczenie. Przemówienie jego skrytykował poseł partii pracy Hutchinson, który m. in. powiedział, że Anglia wyklucza się z bogatych rynków Europy Wschodniej, a zwłaszcza Związku Radzieckiego, gdyż związała się z kapitalistyczną gospodarką Stanów Zjednoczonych.

Komunistyczny poseł Piratin, zwracając się do Bevina, zapytuje go, jakie zadania stawia

Związek Radziecki, których nie można spełnić. Takie naświetlenie sprawy przez Bevina nie jest oparte na rzeczywistości, gdyż jest to tylko propaganda Foreign Office, którą prasa kapitalistyczna podchwytuje dla swych celów politycznych. W dalszym ciągu Piratin, krytykując politykę Bevina, wysiłującą się interesować amerykańskim, przypomina, że w Południowej Anglii zobowiązała się nie zawierać żadnych układów z Niemcami bez porozumienia z tymi państwami, które prowadziły czynną walkę z hitleryzmem.

Nawiązując do niezwykle chłodnego przyjęcia, jakie spotkało przemówienie Bevina w Izbie Gmin, Piratin stwierdza, że nadszedł obecnie czas, ażeby energicznie zażądać od angielskiego ministra spraw zagranicznych współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Palmiro Togliatti przewodniczy na Plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM PAP. — Palmiro Togliatti został powołany huczną owacją, gdy w czwartek wystąpił po raz pierwszy od zamachu na swe życie na zgromadzeniu publicznym, przewodnicząc na posiedzeniu CK Włoskiej Partii Komunistycznej.

Na posiedzeniu tym przemawiał zastępca sekretarza partii Luigi Longo, podkreślając, że komunistki włoscy są zdecydowani bronić ze wszystkich sił wolności i demokracji przeciwko wszelkim próbom przemocy. Mówca stwierdził, że reakcyjny charakter obecnego gabinetu włoskiego i wzmagający się wpływ imperializmu USA uwydatniają coraz ostrzej przeciwieństwa polityczne i klasowe we Włoszech.

Sukcesy chińskiej armii ludowej

LONDYN PAP. — Jak podaje rozgłoszona chińskiej armii ludowej, Tsinan, stolica prowincji Szantung, została zdobyta przez wojska chińskiej armii ludowej.

DROGA WALKI O SOCJALIZM

(Ciąg dalszy ze str. 1-e)
NIELICZENIE SIĘ Z POTRZEBAMI MAS
JAKIE SĄ TE CHOROBY?

PIERWSZA CHOROBA, CHOROBA BARDZO CZĘSTO WYSTĘPUJĄCA, TO JEST UPORCZYWE, ZŁOŚLIWE NIELICZENIE SIĘ Z POTRZEBAMI MAS, IGNOROWANIE TYCH POTRZEB. Ja — towarzysze — wczoraj byłem w ciągu 10-ciu godzin na naradzie aktywnego związku i przysłuchiwałem się uważnie dyskusji i muszę wam powiedzieć, że uszy wędliły, gdy się słuchało tego, co związkowcy mówili o przejawach tej biurokratycznej choroby w aparacie administracji gospodarczej w terenie; wiem, trzeba brać poprawkę na przesadę, na niecisłość, na uogólnienie, na wyolbrzymianie.

Biorę tę poprawkę, ale to, co po tej poprawce zostaje, ZMUSZA DO CZERWIENIENIA SIĘ NAS WSZYSTKICH.

W 1924 roku jako młody okręgowiec w Związku Młodzieży Komunistycznej mieszkałem pół roku w Zagłębiu Dąbrowskim w Koszalinie i miałem możliwość wiedzieć, jak się tam mieszało.

Co się, towarzysze, zmieniło od tego czasu, jakie tam zaszyły zmiany?

POTRZEBY MAS NA PIERWSZYM PLANIE

Wy powiecie, że nie było na to pieniędzy, że szły olbrzymie miliardy na turbiny, na nowe maszyny, na nowe inwestycje, a ja wam powiem, że TO BYŁA NIE KWESTIA PIENIĘDZY, ALE PRZED WSZYSTKIM KWESTIA UWAGI, DBAŁOŚCI, A TEJ UWAGI, DBAŁOŚCI NIE BYŁO I MY ZA TO WSZYSTKI JEŚTEMY ODPOWIEDZIALNI.

W całym kraju po Plenum sierpniowym od był się szereg aktywów partyjnych. Na tych aktywach, na których było kilkanaście tysięcy ludzi, mówiono o BIUROKRATYCZNEJ CHOROBY NASZEGO APARATU, O JEGO NIEDBAŁOŚCI O POTRZEBY LUDZKIE.

Przeczytałem wam ustęp sprawozdania z woj. kieleckiego. Zacytowano mnóstwo faktów odzwierciedlających administrację nawet PPR-owskiej od mas. Powtarzam, biorę poprawki na przesadę, na wyolbrzymianie, na uogólnienie ale to co się zostaje po tej poprawce zmusza do czerwienienia się i to trzeba sobie uświadomić.

WYHOŚEY STOSUNEK BIUROKRATÓW DO LUDZI

Tu nie chodzi tylko o niedbany stosunek i niewiedzenie potrzeb mas, tu chodzi także o pański, wyniosły stosunek do ludzi. Możecie zrozumieć, choć nie usprawiedliwić ten pański, wyniosły stosunek do ludzi, którzy byli „panami” w przeszłości. Ale wielu jest naszych towarzyszy, powiedzmy to sobie szczerze na tej sali, których partia wyciągnęła, którzy nie byli „panami” w przeszłości. Kto im teraz pozwolił na pański, na wyniosły stosunek do ludzi?

Przemówienie tow. Hilarego Minca na krajowej naradzie aktywnego gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej

Wielu z naszych kierowników gospodarczych, w tej liczbie naszych towarzyszy, nauczyło się żyć w jakimś sztucznym wyodrębnieniu od życia świecie. Wielu z naszych kierowników gospodarczych, w tej liczbie wielu naszych towarzyszy, otoczyło się łożami i pochiełkami, którzy się ze wszystkim zgadzają i wszystkim kadzą i wszystkim przyklaskują i zasłaniają życie prawdziwe naszym ludzkiem, postawionym na odpowiedzialnych stanowiskach.

NASZA PARTIA JEST PARTIĄ MAS

Wielu z naszych kierowników gospodarczych, w tej liczbie naszych towarzyszy PPR-owców przyszło do przekonania, że wszystkie rozumy i wszystkie mądrości zamknięte są w obrębie budynków biurowych. Wielu z naszych towarzyszy zapomniało o tym, że nasza partia jest partią mas i że kiedy szykuje się do nowych i wielkich zadań to tak, jak ten bohater grecki z legendy, któ-

ry sięgał do ziemi kiedy chciał poczuć siłę — sięga do mas.

Wielu z naszych kierowników gospodarczych, w tej liczbie wielu z naszych towarzyszy, uważa, że od mas się niczego nie można nauczyć, że głosowi mas nie trzeba się przysłuchiwać, że masę można wziąć za nawias. Wielu przestało rozumieć, że wykresy, że dane, że tablice statystyczne koniec końców odzwierciedlają wysiłek ludzi, życie, pracę, troski żywych ludzi.

To jest, towarzysze ciężka choroba tę chorobę trzeba leczyć, ale po to, żeby ją leczyć trzeba ją widzieć i trzeba się jej wstydić.

KONIECZNOŚĆ WŁĄCZANIA MAS DO BUDOWNICTWA GOSPODARCZEGO

Jest druga choroba naszego aparatu, tą chorobą jest nieumiejętność łączenia koniecznej i niezbędnej metody rozkazywania i administrowania z metodą włączenia mas do budownictwa gospodarczego. Prowadzi to bardzo często, wbrew słownym deklaracjom do fak-

tycznego ignorowania roli związków zawodowych jako powszechnej organizacji klasy robotniczej i roli partii jako siły napędowej, kierowniczej siły całego naszego budownictwa. Te szkodliwe tendencje podrywają w końcu samą skuteczność i efektywność kierownictwa, piętrzą na drodze tego kierownictwa trudności i niepotrzebne konflikty, a za ostrzają się w swych ujemnych skutkach, te tendencje wtedy, kiedy napotykają na apatyczną i na bierną — co się często zdarza — postawę związków i postawę partii

TO JEST DRUGA CIĘŻKA CHOROBA NASZEGO APARATU

TRZECIA CHOROBA jest szeroko rozpowszechniona w naszym aparacie gospodarczym konserwatyzm i rutyna, niechęć, wrogość do prowadzenia wszelkich nowych metod produkcyjnych i organizacyjnych niechęć do rozszerzenia dyscypliny finansowej i plano-

(Dokończenie na str. 3-ciej)

Memorandum rządu wolnej Grecji

do Generalnego Zgromadzenia ONZ w Paryżu

PARYŻ PAP. — Rozgłoszenia Wolnej Grecji nadała tekst memorandum tymczasowego rządu demokratycznego Grecji, skierowanego do Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Memorandum stwierdza, że sprawa Grecji, będąca na porządku obrad Zgromadzenia Generalnego ONZ, będzie dyskutowana zaozono bez udziału ludu greckiego, walczącego o niepodległość i demokrację, toteż rząd tymczasowy uważa, że Narody Zjednoczone powinny wysłuchać przedstawicieli ludu greckiego, delegatów rządu demokratycznego i armii demokratycznej Grecji. W dalszym ciągu memorandum zaznacza, że dotychczasowe doświadczenie wykazało, że postępowanie tych, którzy są odpowiedzialni za nieszczęścia Grecji, doprowadziło do pogorszenia sytuacji i za topiło kraj w morzu krwi. Tzw. komisja bałkańska, która odgrywała rolę niegodną organizacji międzynarodowej, prowadzi systematyczną politykę popierania wszystkich proukcyjnych monarchistycznych w Grecji.

Podkreślając, że nie należy mieć żadnych złudzeń, iż uda się zdławić ruch wolnościowy ludu greckiego, memorandum przypomina wszystkie klęski armii faszystowskiej poniesione w walce z armią demokratyczną, która cieszy się poparciem najszerzych mas narodu. Wielka bitwa w górach Grammos, głosi me-

morandum, wykazała dobitnie, że armia ludowa jest niezniszczalna i że w końcu zwycięży, choćby przeciwnik był wyposażony w najnowocześniejszą broń amerykańską.

Mimo tych sukcesów, jednak, stwierdza memorandum, rząd Markosa zawsze okazywał gotowość do współpracy demokratycznej. — Rząd ateński odrzucał jednak wszelkie propozycje pokojowe i dlatego jest obowiązkiem Narodów Zjednoczonych opracowanie sprawiedliwego planu, a nie mianowanie komisji, wysługujących się szlachetnie wobec swoich panów i odpowiedzialnych za wojnę domową. Odrzucając lojalne propozycje tymczasowego rządu demokratycznego, przeciwnicy wykazali, że to oni właśnie obawiają się woli ludu wyrażonej w sposób nieskrępowany i wolny.

W obliczu rządu terroru, rządu ciemności i wyzywiającego się niepodległości — kontynuuje memorandum — udało się stworzyć Ludowy Rząd Wolnej Grecji, który w swej istocie i działalności jest głęboko demokratyczny. Rząd został stworzony przez lud, istnieje dzięki ludowi i jest popierany przez lud. Ustawodawstwo tego rządu jest przepojone duchem demokratycznym. Kochający wolność naród grecki, popiera rząd Markosa i tu tkwi źródło jego nieziszczalności.

Mówiąc o samych działaniach wojennych

— memorandum podkreśla, że mimo trudnych warunków armia demokratyczna prowadzi walkę w sposób humanitarny, nie zabija jeńców wojennych, jak to robią laszyści greccy, pielęgnuje rannych, którzy dostali się do niewoli, podczas gdy laszyści greccy dobijają ich.

Konferencja w OKZZ

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi zawiadamia, że w dniu 25-go września br. o godzinie 9.30 w sali OKZZ przy ul. Traugutta Nr 18, odbędzie się konferencja z udziałem Powiatowych Rad i Rad Związków Zawodowych, Zarządów Okręgowych i Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych z następującym porządkiem obrad: Referat „Znaczenie uchwał czerwcowego Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych dla klasy pracującej w Polsce” Sprawozdanie PRZZ i RZZ, Zarządów Okręgowych i Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych — jak są realizowane uchwały czerwcowego Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Sprawy Organizacyjne, Dyskusja, Wolne wnioski.

Prosimy o punktualne przybycie.

Okręgowa Komisja Zw. Zaw. w Łodzi.

Towarzyszowi red. HENRYKOWI RUDNICKIEMU z powodu zgonu MATKI Jego

STANISŁAWY RUDNICKIEJ

serdeczne współczucie wyraża

ZESPÓŁ REDAKCYJNY »GŁOSU«
i ADMINISTRACJA

Towarzyszowi red. HENRYKOWI RUDNICKIEMU z powodu zgonu MATKI Jego

STANISŁAWY RUDNICKIEJ

serdeczne współczucie wyraża

KOŁO P. P. R.
przy red. »GŁOSU ROBOTNICZEGO«

Jerzy Korwin

37

Zabójstwo Waldemara Glücka

Natalia znów zasłuchiwała nieco w tańcu, wyzwalając na chwilę i z nieszczerą nadzieją nadzieję, bardzo niby zdziwiona i zainteresowana. Tadeusz zapytał:

— Na czym pan opiera to swoje podejrzenie?

— Ależ nie jest to podejrzenie.

— Pewność?

— Też nie, ale czyż nie wypytywał mnie o moją pracę.

— Och, interesuje się jedynie młodymi, zdolnymi ludźmi. To jest u niego zawodo-ciekawość, czy pan nie wie, że Brazylia ściąga do siebie ludzi ze wszystkich stron świata.

Orkiestra skończyła grać i pary odchodziły ku fotelom na odpoczynek wachlując się chusteczkami. Pani Natalia wachlowała się również krocząc ku panu Darre, któremu winna była towarzystwo.

— Nie spodziewa się pan nawet, o co posada go ten młody człowiek! — zawołała do niego, gdy usiadł podsunął jej fotel.

— O co, ciekaw jestem bardzo?

— A, że pan interesuje się wynalazkami z dziedziny zbrojeniowej!

— To takie wrażenie z rozmowy, jaką toczyliśmy na początku. Wrażenie błędne, interesuje się jedynie młodymi ludźmi. Jak

pan wie, Brazylia cierpi na głód rąk robotniczych i na głód mózgów. Gdyby pan chciał się kiedyś przenieść do południowej Ameryki, służę swoją osobą. Młody, zdolny człowiek robi u nas zawsze dobrą karierę.

— Myślę tę karierę zrobić i tutaj.

— Jeśli będzie pan bardziej dyskretny, to może. Jak na razie za wiele pan rozpowiada o swojej pracy, inżynier balistyki musi być bardziej milczący.

— W dalszym ciągu nie rozumiem pana.

— A to takie proste. Praca pana jest wszak bardzo interesująca, wzmaga bowiem ogień piechoty. Dotychczas uzbrojona jest ona przecież w zwykłe karabiny tego typu, jakie pan projektuje i dodać ma każdemu ośmiu żołnierzom jeden lekki karabin maszynowy...

— Widzę, że pan jest specjalistą! — przerwał ten wywód Tadeusz.

— Tylko zwykłym laikiem, orientuję się jednak, że popełnia pan głupstwo. Ma pan w ręku miliony, o których pan nie wie i na dodatek zdradza pan tajemnicę swj broni.

— Myli się pan bardzo. Opowiedziałem o pracy, to prawda, ale gdzie plany, gdzie obliczenia, gdzie model? Z mojego opowiadania nie skorzysta nawet najlepszy inżynier.

— Być może. Tym gorzej. Obudzi pan apetyty na posiadanie planu, bądź modelu.

Walewski bardzo dyskretnie przesunął się między pokojami jak ledwo widoczny cień i choć wydawało się, że jest raczej nieobecny, bardzo dokładnie zaobserwował zainteresowanie się chłopców Natalią i konsulem Darre. Nie był jednak z tego zadowolony. Stał wbrew dotychczasowej praktyce nieruchomo w drzwiach między salonem a jadalnią i ze zmarszczoną brwią obserwował tę niespodziewaną dla niego zażyłość. Gdy nadarzyła się pierwsza sposobność, wyciągnął ich do jednego z bocznych pokojów i ostrzegł:

— To niezbyt ładnie przebywać stale w jednym i tym samym towarzystwie. Powstaną niepotrzebne komentarze, a pani Natalia jest zresztą niebezpieczną kobietą.

— To mnie bynajmniej nie odstrasza! — oświadczył na to Tadeusz.

— Poza tym miała narzeczonego, a to jakby już po małżeństwie, nigdy bowiem nie wiadomo, co jest z narzeczoną. — dodał Walewski. — Mieszka teraz sama i odnosi wrażenie, że jest nieco wykolejona. Panna trzydziestoletnia mała ma nadzieję na schwywanie męża, ale zawsze bardzo wielką ochotę na chłopców.

Tadeusz ledwie hamował wzbierający w nim gniew. Pan Maciej widział to, ale zmieniając nagle ton na poważny i pełen troski, tajemniczo oświadczył:

— Nie radzę panom zawierać bliższej znajomości z Nacią. Mogą być niemiłe konsekwencje. Mówię to z całą świadomością

i mam prawo bo Nacia tak jakby należała do naszej rodziny. Pan Darre!...

Oszolomionych chłopców odprowadził ku drzwiom pokoju prowadzących na korytarz i prosił ich, aby udali się do salonu. Tadeusza zarówno jak i Andrzeja ostatnie słowa Walewskiego mocno zaintrygowały. Stał w mroku przed drzwiami jadalni i nie wiedzieli, co mają właściwie począć. Co chciał im powiedzieć pan Maciej przez przedstawienie Natalii i Darrego? Jakie mogły być konsekwencje bliższej znajomości i o jaką to bliższą znajomością szło? Stali tak chwilę wrzeszcząc ramionami i rozmyślając. Pan Maciej, ponieważ nie słyszał ich odchodzących, rozebrał drzwi i po przyjacielsku przynaglił:

— Idźcie, dobrzy chłopcy do salonu. Może o spokojnym czasie porozmawiamy obszerniej!

Nie mogli otrząsnąć się z niemiłego wrażenia. Zachowanie się Walewskiego było w jednakowym stopniu niespodziewane, co i wulgarnie. Dlaczego tak zdecydowanie potępiał Nacię nie podając żadnych konkretnych szczegółów? Czy Nacia i Darre stanowili parę kochanków? Trudno było ich o to posądzać. Konsul liczył już sobie koło sześćdziesięciu lat i wydawał się być zupełnie zubożniałym na jakiejkolwiek wdzięki. Postać suchej, niemal ascetycznej, o ruchach szorstkich, naturalną swą kostyczność łagodził jedynie zdecydowaną wolą stania się w obecności miłym, udawało mu się znakomicie, dzięki uprzejmym i zręcznym słowom.

(D. c. n.)

DROGA WALKI O SOCJALIZM

(Ciąg dalszy ze str. 2-iej)

wej w naszych przedsiębiorstwach, dążność do budowania w-g starych wzorów, niechęć do uczenia się na doświadczeniach innych krajów, a Związku Radzieckiego w szczególności, niechęć do maszerowania nogą w nogę z życiem.

ZRASTANIE POSZCZEGÓLNYCH OGNIW APARATU Z WROGIEM KLASOWYM.

I jest czwarta choroba naszego aparatu, choroba zrastania się poszczególnych ogniw naszego aparatu z wrogiem klasowym. Czy nie mieliśmy wypadków kiedy całe poważne organizacje handlowe, pod boki naszych towarzyszy zraszały się z kapitalistą, zraszały się ze spekulantem?

W naszym aparacie i wśród naszych towarzyszy PPR-owców do dzisiejszego dnia nie ma w pełni zrozumienia, że nasz stosunek do sektora kapitalistycznego jest stosunkiem walki. Że walka ta może przybierać różne formy, różne może mieć natężenie i różne może sobie stawiać cele, ale pozostaje walką.

Wielu jest naszych towarzyszy, którzy nosząc legitymację partyjną w kieszeni, nie uważają za wstyd, gdy sami, lub przez rodzinę są powiązani z sektorem kapitalistycznym. I wiele jest u nas tolerancji, machania na to ręką, zwalania na złe warunki materialne, zostawiania paru lat, żeby się oni od tego odzwyczaili.

Takie są cztery ciężkie choroby naszego aparatu administracji gospodarczej: niedbanie o masę i nie leczenie się z masami, nieumiejętność łączenia się z masami, nieumiejętność łączenia metody administracji z metodą włączenia mas do budownictwa gospodarczego, konserwatyzm i rutyna, tolerancja w stosunku do objawów zrastania się z sektorem kapitalistycznym.

CZY MYŚMI TOWARZYSZE DOSTATECZ NIE WALCZYLI Z TYMI CHOROBYMI?

Niewątpliwie, walczyliśmy z nimi niedostatecznie i gorzej niż niedostatecznie, a w ostatnich czasach tempo naszej walki z tymi zjawiskami nawet osłabło.

Trzeba postawić sobie pytanie, towarzysze, jak konkretnie walczyć z tymi chorobami, jaka jest droga tej walki?

Trzeba sobie powiedzieć tutaj bez demagogii i bez upraszczania: to nie jest zjawisko przemijające, to nie jest zjawisko chwilowe. To jest zjawisko wyrastające z głębokich przyczyn, związanych z etapem, na którym się obecnie znajdujemy.

Z kogo się składa nasz aparat administracji gospodarczej? Składa się z pewnej ilości nowo przez nas wysuniętych ludzi, którzy bynajmniej nie są często wolni od biurokratyzmu i składa się on z ludzi, którzy wyrosli, wychowali się i pracowali przy kapitalizmie.

Ci ludzie przyszli do nas, ci ludzie — mówię przede wszystkim o partyjnej i bezpartyjnej inteligencji technicznej — oddali olbrzymie usługi Demokracji Ludowej i budownictwu gospodarczemu.

Ci ludzie stanowią, stanowią i będą stanowić cenny, konieczny, niezbędny element naszej gospodarki.

To nie zmienia w niczym faktu, że ci ludzie wyrosli, pracowali i wychowywali się w ustroju kapitalistycznym i nasiąkli nawykami kapitalizmu, a te nawyki kapitalizmu, to niedbałość o ludzi, to oschłość, wyniosłość, biurokratyzm, skłonność do komenderowania. To wszystko stamtąd pochodzi, z kapitalizmu, z setek lat historii. Ci ludzie, którzy do nas przyszli, którzy oddali olbrzymie usługi Demokracji Ludowej i którzy oddadzą — jestem tego pewien — olbrzymie usługi socjalizmowi, ci ludzie, którzy do nas przyszli muszą maszerować nogą w nogę z życiem, przekształcać się, uczyć się, otrzasać się ze starych nawyków, otrzasać pył dróg kapitalistycznych ze swych nóg.

A jeżeli tego nie robią, a tak często bywa, to zostają poza życiem, czy chcą tego, czy nie chcą. Dotyczy to nie tylko bezpartyjnych, dotyczy to także partyjnych towarzyszy: bo przecież, towarzysze, my jesteśmy marksistami i nie uważamy, że legitymacja PPR-owska zwalnia od całego ciężaru kapitalizmu i zwalnia od wysiłków dla przezwyciężenia tego ciężaru.

To jest jedna przyczyna, jeden korzeń ciężkich schorzeń naszego aparatu.

Jest druga przyczyna: Jesteśmy tylko cztery lata u władzy i budowy. Nie zawsze te cztery lata w pełni wykorzystaliśmy dla włączenia mas do budownictwa, do udziału w rządzeniu. I spłot tych dwóch momentów wytwarza sytuację, w której się obecnie znajdujemy.

DOŚWIADCZENIA ZW. RADZIECKIEGO

Mamy doświadczenie Związku Radzieckiego w tej sprawie, mamy naukę marksizmu-leninizmu o państwie i aparacie państwowym. Doświadczenie to i ta nauka powiada: Nie ma innej rady na leczenie schorzenia blu-

Przemówienie tow. Hilarego Minca na krajowej naradzie aktywu gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej

rokracyjnego, jak coraz śmielsze, coraz odważniejsze, coraz bardziej konsekwentne włączenie mas do budownictwa socjalizmu i do oddolnej kontroli.

Innej rady nie ma, są bowiem tylko dwie drogi: kapitalistyczna droga niedbania o ludzi, oschłości, biurokratyzmu, komenderowania — i socjalistyczna droga stopniowego i coraz śmielszego wciągania mas do budownictwa i oddolnej kontroli. Trzeciej drogi nie ma!

WCIĄGANIE MAS DO BUDOWNICTWA

Wciąganie mas do budownictwa i oddolnej kontroli musi odbywać się w formach i zakresie ściśle zależnych od etapu rozwojowego. Trzeba jednak stwierdzić, że odbywało się to dotychczas w stopniu niedostatecznym. Etap zaś obecny czyni koniecznym nie tylko naprawienie tego stanu rzeczy, ale i dokonanie poważnego kroku naprzód w tej dziedzinie.

Min. Minc precyzuje następnie warunki, fakty i warunki, które pozwalają na dokonanie tego kroku i czynią go koniecznym:

Po pierwsze w okresie 1945 — 1948 r. w ogniu wielkich bitew klasowych, walki z reakcją, z jej zbrojnymi bandami, walki o umocnienie państwa ludowego, o jedność robotniczą, o odbudowę i rozbudowę gospodarki, walki ze spekulacją itp. nastąpił wielki wzrost świadomości klasowej klasy robotniczej oraz jej ogólnego i politycznego wyrobienia.

WALKA KLASOWA ZAOSTRZA SIĘ

Po drugie, walka klasowa niewątpliwie zaostrza się. Próbam osłabienia i rozsądzenia naszego aparatu można przeciwstawić się tylko na drodze szerokiego i śmiałego włączenia mas do budownictwa gospodarczego.

Po trzecie zmieniła się sytuacja polityczna — obecnie rolą przodującą naszej partii w całym narodzie jest w pełni uznanie, rozbiście klasy robotniczej jest w przededniu zlikwidowania i niedługo występować będzie wszędzie tylko jedna robotnicza organizacja partyjna.

Aby z wszystkich tych faktów wyciągnąć właściwe wnioski, należy zanalizować wszystkie elementy potrzebne do włączenia mas w budownictwo gospodarcze i oddolną kontrolę. Elementy te, są następujące:

ROLA ADMINISTRACJI, RAD ZAKŁADOWYCH I KÓŁ PARTYJNYCH

Administracja, która rządzi przedsiębiorstwem na zasadzie jednej władzy.

Rada zakładowa, która jest dolowym ogniwem powszechnej organizacji klasy robotniczej — związków zawodowych, reprezentujących interesy robotników i stanowiących dla nich szkołę rządzenia.

Koło partyjne, które jest podstawową komórką partii, napędowej siły całego budownictwa państwowego i gospodarczego.

Słuszny i prawidłowy podział funkcji administracji związków zawodowych i organizacji partyjnej został przez partię już dawno ustalony, pomimo to jednak nie został on do statecznie rozpracowany, co wywołuje szereg

ujemnych zjawisk. Opóźnienie to trzeba jak najszybciej nadrobić nie tylko przez wydanie szczegółowych instrukcji, ale i przez konkretny instruktaż w terenie.

REALIZACJA ZASADY KRYTYKI I SAMOKRYTYKI

„Mamy więc wszystko co jest potrzebne do śmiałego włączenia mas w budownictwo gospodarcze i oddolną kontrolę — stwierdza mówca — to czego było nam brak i gdzie trzeba właśnie zrobić duży krok naprzód, to realizacja zasady krytyki i samokrytyki na terenie pracy gospodarczej, zwłaszcza w zakładzie przemysłowym. Nie można bowiem włączyć do mas budownictwa gospodarczego, nie można żądać od nich wypowiedziania się, nie dając im jednocześnie prawa krytyki“.

Min. Minc wskazuje dalej, że robotnika należy ośmielić do krytykowania tej czy innej dziedziny pracy, zakładu, tych czy innych osób. Powinno być to dokonywane w określonych warunkach: na naradzie produkcyjnej, na zebraniu partyjnym, w radzie zakładowej, w określonych warunkach na zebraniu fabrycznym. Należy tu być przygotowanym na to, że z początku wystąpią przejawy krytyki nie zawsze rzeczowej, czasem wyolbrzymionej, a nawet demagogicznej, ale nie można żądać, aby krytyka robotnicza była zawsze precyzyjna, wówczas bowiem wogóle nie będzie krytyki. Obowiązkiem związków zawodowych, a przede wszystkim partii, jest wychowywanie mas robotniczych w duchu krytyki najbardziej rzeczowej i odpowiedzialnej.

Ważne jest również realizowanie zasady samokrytyki. Niektórym członkom partii zdaje się, że uciepi od tego władza administracji. Jest to błąd. Autorytet partii i jej Komitetu Centralnego nie uderzył wskutek jasnego omówienia wad i braków, a przeciwnie — wzmocnił się. „Wulgarny mieszczuch może myśleć, że samokrytyka podważa autorytet władzy, pozbawia możliwości i zdolności do kierownictwa — oświadcza mówca — ale nasza partia chce, żeby nasz inżynier i nasz dyrektor nie był wulgarnym mieszczuchem.“

„Jeżeli doprowadzimy do tego, że w naszych przedsiębiorstwach będzie istniała krytyka, jeżeli jednocześnie potrafimy stopniowo obelgać krytykę przesadną, wyolbrzymioną i nierzeczową. Jeżeli doprowadzimy do tego, że w naszych zakładach będzie istniała samokrytyka dyrektorów i inżynierów, sekretarzy partyjnych, radców zakładowych, to nastąpi przełom na tym odcinku, przełom w wielkiej sprawie włączenia mas do budownictwa gospodarczego i kontroli oddolnej“.

KRYTYKĘ NALEŻY ZACZYNAĆ OD SAMEGO SIEBIE

Mówca wskazuje następnie, że należy unikać przerażania się krytyki i samokrytyki w przewlekłe, pienne i wzajemne zwalanie win. Wprowadzając krytykę i samokrytykę

do zakładów należy zaczynać od podstawowej myśli, że krytykę zaczyna się od siebie. Administracja powinna zacząć krytykę od siebie, rada zakładowa — od siebie i koło partyjne — od siebie.

Trudne zadanie wprowadzania krytyki i samokrytyki do przedsiębiorstw wymaga stworzenia gwarancji, że będzie się to odbywało właściwie. Toteż trzeba zwalczać tendencje, któreby chciały podważyć zasadę jednej władzy w fabryce, tendencje do dyktatorofobii, tendencje do obniżania wartości wielkiego wkładu inteligencji technicznej, tendencje do malowania czarno-białego obrazu: czarna jak noc administracja i biała jak śnieg partyjnicy i związkowcy.

Takie tendencje trzeba zwalczać, ale główny atak przeprowadzony być musi na cztery zasadnicze choroby aparatu gospodarczego, a głównym orężem w tym ataku musi być krytyka i samokrytyka w zakładzie.

ŁĄCZNOŚĆ BIUROKRATYZMU Z ODCHYLENIEM PRAWICOWYM

Min. Minc omawia następnie łączność między walką z biurokratyzmem, a zagadnieniem odchylenia prawicowego, którym zajmowało się sierpniowe Plenum KC PPR. To odchylenie w kierownictwie nie wzięło się z powietrza, a wyrosło z działania konkretnych sił klasowych w kraju. Elementy tego odchylenia były i są w terenie i na konkretnych odcinkach pracy — również i na terenie gospodarczym. Odchylenie prawicowe na terenie gospodarczym jest to taka działalność, taka linia, która prowadzi do hamowania tempa marszu do socjalizmu. Marsz ten hamują m.in. ciężkie biurokratyczne choroby aparatu gospodarczego, które należy leczyć przez coraz śmielsze wciąganie mas do budownictwa gospodarczego i do oddolnej kontroli.

„Wynika z tego — stwierdza w konkluzji mówca — że kto nie widzi ciężkich chorób naszego aparatu, kto zmniejsza, lekceważy, bagatelizuje te choroby, kto nie widzi konieczności ostrej walki z tymi chorobami, kto nie widzi konieczności śmielszego włączenia mas do budownictwa gospodarczego, w celu uzdrowienia aparatu — ten popełnia poważne błędy polityczne, a wtedy kiedy te błędy układają się w linię i w system — wpada w odchylenie prawicowe.“

Wynika z tego — i to trzeba zrozumieć — że zagadnienie takiego czy innego stosunku do chorób naszego aparatu, zagadnienie takiego czy innego stosunku do sprawy śmielszego włączenia mas do budownictwa gospodarczego i do kontroli oddolnej, do sprawy krytyki i samokrytyki w zakładzie — to nie są tylko zagadnienia organizacyjne, a są to poważne, istotne zagadnienia polityczne“.

Rezolucja krajowej narady aktywu gospodarczego PPR — odbytej w dniu 18 września 1948 r.

Krajowa narada aktywu gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej wita z radością uchwały sierpniowego Plenum Komitetu Centralnego i wyraża pełną solidarność z linią polityczną, nakreśloną przez Plenum.

Uchwały Plenum przez jasne wskazanie niebezpieczeństwa odchylenia prawicowego i na cjonalistycznego, jego źródeł i sposobów jego przezwyciężenia spotęgowały czujność partii, a jasne wytknięcie perspektyw walki o socjalizm wzmocniło wartość ideologiczną szeregu partyjnych i siłę partii.

Uchwały Plenum uzbrajają partię w silny oręż ideologiczny na etapie budownictwa w naszym kraju zbroń ustroju socjalistycznego.

Uchwały Plenum dały dobitny wyraz woli partii i całej polskiej klasy robotniczej wzmocnienia i pogłębienia międzynarodowej solidarności z WKP(b), partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów demokracji ludowej oraz z siłami postępowymi i rewolucyjnymi na całym świecie, jako jedyną gwarancję zabezpieczenia niepodległości i suwerenności naszego kraju oraz zwycięskiego budownictwa socjalistycznego.

Wyrażając swą pełną solidarność z uchwałami Plenum, narada uważa, że potężna broń krytyki i samokrytyki winna być w całej rozciągłości wykorzystana przez wszystkie ogniw partyjne, działające na różnych odcinkach pracy, dla przezwyciężenia dotychczasowych braków i niedomagań ich pracy.

Jeżeli chodzi o odcinek pracy gospodarczej, narada stwierdza, że nasz aparat gospodarczy cechują zasadnicze braki i niedomaganie, usunięcie których winno być bojowym zadaniem wszystkich organizacji i poszczególnych działaczy partyjnych.

a) W wielu ogniwach aparatu gospodarczego występuje uporczywe i złośliwe nieleczenie się z potrzebami mas oraz ignorowanie tych potrzeb (mieszkania, dojazdy, aprowizacja, warunki sanitarne pracy itd).

b) U wielu działaczy z aparatu gospodarczego, wśród nich również u członków par-

tyj, przejawiają się szkodliwe tendencje do kierowania pracą obiektów gospodarczych bez oparcia się o współpracę rad zakładowych i organizacji partyjnych oraz do faktycznego ignorowania roli związków zawodowych, jako powszechnej organizacji klasy robotniczej i roli partii, jako kierowniczej siły całego naszego budownictwa.

c) W wielu ogniwach naszego aparatu gospodarczego nie ma dostatecznej energii i inicjatywy w doskonaleniu metod produkcji i organizacji wytwarzania. Wielu kierowników fabryk i przedsiębiorstw szło w swej pracy po linii rutyny i konserwatyizmu: nie doskonaląc systematycznie planowania i kontroli wykonania planów, nie śledząc nowych zdobyczy wiedzy technicznej w kraju i za granicą i nie wprowadzających do własnego zakładu, lekceważąc twórczą inicjatywę i wynalazczość pracowników własnych zakładów, nie organizując systematycznych narad wytwórczych, wzbogacających doświadczenie techniczne zarówno kierownictwa, jak i całej załogi.

d) W wielu ogniwach naszego aparatu kierownicy przedsiębiorstw państwowych i odpowiedzialni działacze gospodarczy bardzo często przejawiali niedopuszczalną, tolerancyjny stosunek do wroga klasowego, przenikającego do aparatu państwowego i prowadzącego go działalność, wymierzoną przeciwko polityce gospodarczej państwa.

Narada stwierdza, że biurokratyzm, istniejący w naszym aparacie gospodarczym, nie może być przezwyciężony inaczej, jak tylko przez śmiśle włączenie mas do budownictwa gospodarczego i oddolnej kontroli.

Koniecznym warunkiem ku temu jest, by wzajemne stosunki między administracją przedsiębiorstw i czynnikami społecznymi oparły się na słusznym podziale i rozgraniczeniu funkcji między administracją — organem władzy w fabryce, radą zakładową — dolowym ogniwem powszechnej organizacji klasy robot-

niczej i kołem partyjnym, podstawowym ogniwem partii, siły napędowej całego naszego budownictwa państwowego i gospodarczego.

W tych sprawach, mimo słusznych wskazań kierownictwa partyjnego, w terenie często obserwujemy brak jasności.

W związku z tym narada zwraca się do Wydziału Ekonomicznego KC i Komitetów Wojewódzkich o przeprowadzenie instruktażu na początku na stu największych zakładach przemysłowych w Polsce w sprawie właściwego rozgraniczenia funkcji między poszczególnymi organizacjami na terenie zakładu.

Włączenie mas do budownictwa gospodarczego i oddolnej kontroli niemożliwe jest bez konsekwentnej realizacji na terenie zakładu zasady krytyki i samokrytyki. Narada stwierdza, że przeprowadzenie tej zasady stanowi podstawowe ogniwo, za które należy się uchwycić w dążeniu do walki z biurokratyzmem.

W związku z tym narada wysuwa na najbliższy okres następujące konkretne propozycje:

1) Do dnia 15-go października przeprowadzić zebrania połączonych egzektyw kół PPR i PPS wspólnie z radami zakładowymi dla omówienia środków, zmierzających do poprawy warunków materialnych i socjalnych załogi w ramach obowiązujących umów zbiorowych i akcji remontowo-budowlanej. Wyniki tych zebrań przednieść następnie, po uprzednim przygotowaniu i porozumieniu się z wyższymi władzami partyjnymi na ogólne zebranie kół i ewentualnie załogi.

2) W ciągu miesiąca października przeprowa- dzić połączone zebrania kół PPR i PPS z referatem administracji o wynikach produkcji za trzeci kwartał i o planach produkcyjnych na kwartał czwarty, jak również o środkach, zmierzających do wykonania planu, powiększenia produkcji, polepszenia wydajności i wzmocnienia dyscypliny. Nad referatami przeprowadzić dyskusję i przyjąć konkretne rezolucje

Dr Tadeusz Czystohorski

ADIUNKT UNIwersytetu Łódzkiego

Na kładem Państwowego Zakładu Wydawnictw Szkolnych wychodzi „Biblioteka Fizyczno-Astronomiczna”, mająca za zadanie popularyzację wiadomości z dziedziny fizyki i astronomii. Z dziełkami tej Biblioteki zapoznać się winien każdy, kto interesuje się najnowszymi zdobyczami wiedzy w dziedzinie tzw. energii atomowej. Lekturę rozpoczynać należy od książeczek Jerzego Pniewskiego pt.: „Narzędzia Nowej Fizyki”. Książeczka ta, obejmująca 85 stron druku, dostępna jest każdemu, zarówno ze względu na cenę — 130 zł, jak i ze względu na poziom potrzebnego przygotowania — wystarczy bowiem przygotowanie szkoły podstawowej. Obrazowy styl książeczki czyni z niej dzieło bardzo interesujące. Chce nam w nim autor pokazać dzisiejszą pracownię fizyczną, ale wymaga od nas „karty wstępu” w postaci pewnego minimum wiadomości z zakresu nowej fizyki. W sprawdzaniu tych wiadomości jest jednak bardzo ogólny. Sam nam podpowiada, co to są elektrony, jony, promienie katodowe, kanalkowe. Dalej przypomina nam, jak zachowują się ciała promieniotwórcze, co to są pozytrony, protony, neutrony, nukleony, wreszcie fotony. Nie chce nam jednak przypominać co to jest kondensator, — stanowczo wymaga, aby czytelnik wiedział to skąd inąd.

NARZĘDZIA NOWEJ FIZYKI

Za narzędzia nowej fizyki uważa autor przyrządy, które pozwalają nam na wejście w głąb budowy materii. Jako pierwszy przyrząd tego rodzaju opisuje mikroskop elektronowy. Mikroskop zwykły daje nam powiększenia około 2-tysięckrotne — mikroskop elektronowy powiększa sto razy silniej, tzn. powiększenia dochodzą do 200-tysięckrotnych. Przy pomocy mikroskopu elektronowego możemy zobaczyć i rozpoznać kształt pyłków o wymiarach 1 mili-mikrona (1-milionowa część milimetra). W sposób bardzo przystępny podaje nam autor zasady mikroskopu elektronowego — liczne rysunki czynią wykład bardzo zrozumiałym. Ale nawet przy pomocy mikroskopu elektronowego nie możemy jeszcze zobaczyć atomu, tym bardziej jego wnętrza, tzn. jądra i elektronów. Skądże więc tyle wiemy i o samym atomie i jego częściach składowych, skoro nie możemy ich zobaczyć? Możemy je obserwować przy pomocy innego narzędzia fizycznego, jakim jest tzw. komora Wilsona. I tu również nie widzimy np. elektronu — możemy tylko obserwować tor, jaki on zakreśla w przestrzeni, nasyconej parą wodną. Są to smugi, podobne do tych, jakie tworzy samolot na pogodnym niebie, o ile powietrze przesycone jest parą wodną. Komora Wilsona ujawnia nam obecność cząsteczek obdarzonych ładunkiem elektrycznym. Istnieją jednak przyrządy, które nawet potrafią liczyć owe cząsteczki — przyrządem takim jest licznik Geigera, opisany dość dokładnie przez autora. Dzięki temu licznikowi wiemy dziś dokładnie, że 1 g radu wyrzuca w ciągu 1 sekundy 36 miliardów cząsteczek „alfa”, tj. cząsteczek helu.

POZNAJEMY WŁAŚCIWOŚCI ATOMÓW

O pisany z kolei spektrograf masowy umożliwi nam przede wszystkim dokładne oznaczenie ciężarów atomowych, wykrycie tzw. izotopów oraz potwierdził jeden z najciekawszych wniosków teorii względności, zgodny z którym energia posiada masę, co jak się pierwotnie wydawało, było wyłączną cechą materii. Spektrograf masowy użyto prawdopodobnie do otrzymywania izotopu (od miany) uranu, który znalazł zastosowanie w produkcji dwu pierwszych bomb atomowych. Jako następne narzędzie fizyczne przedstawia nam autor tzw. akcelerator, przyrządy, służące do przyspieszenia takich cząsteczek materii, którymi ostrzelujemy i rozbijamy ją-

Książka dla wszystkich

Masowe tanie wydawnictwa

Komitet Upowszechnienia Książki przystępuje do dzieła

Robotnik w niebieskim kombinezonie wyłaził rękę po książki, pięknie uszeregowane na bibliotecznym półce. Tuż obok pochyla się chłop. To nie, że na razie dzieje się to wszystko na plakacie Komitetu Upowszechnienia Książki. Wkrótce, bo już od października, ukażą się pierwsze wydawnictwa KUK — będzie tak naprawdę.

Książka jeszcze nie jest u nas artykułem pierwszej potrzeby. Cena jej, jeśli chodzi o szerokie masy, jest zbyt wysoka. Wysoka zaś jest z powodu małych nakładów, czyli małego czytelnictwa. Na pozór więc błędne koło...

Z tego koła jednak już wychodzimy. Powołany w marcu Komitet Upowszechnienia Książki pod przewodnictwem ministra oświaty Skrzyszewskiego postawił sobie za naczelne zadanie obniżenie ceny książki przez zwiększenie grona czytających, owych milionów, którym należy dostarczyć wartości kulturalne, zawarte w dobrej literaturze.

Aby pozyskać nowego konsumenta książki, robotnika i chłopca — Komitet Upowszechnienia Książki rozpoczyna więc realizację takich, masowych początkowych wyda-

nia. W październiku ukażą się pierwsze z nimi „Krzyżacy” i „W pustyni i w Puszczy” Sienkiewicza, „Stara Baśń”, „Starosta Warszawski” Kraszewskiego, „Nędznicy” Wik-tora Hugo, „Dziurdziowie” Orzeszkowej, „Szosa Wołokołomska” A. Beka itd.

W następnej transzy wydane zostaną prócz beletrystyki krótkie i łatwe opowia-

dra atomowe. Dzisiejsza nauka zna kilka takich akceleratorów. Najstarszy typ to generator van de Graaffa, drugi to cyklotron, betatron i synchrotron. Mogą one nadać jonom szybkość do 300 tysięcy kilometrów na sekundę, to jest szybkość światła — większa szybkość jest w przyrodzie nieosiągalna. Działając tak szybkimi jonami na różne pierwiastki, możemy je przemieniać jeden w drugi.

BUDOWA JĄDRA ATOMU

Drugim z kolei dziełkiem „Biblioteki Fizyczno-Astronomicznej”, którym się dziś zajmujemy, to Szczepana Szczeniowskiego pt.: „Budowa jądra atomowego”. Książeczka o 102 stronach druku, w cenie 155 zł, porusza tak dziś dla każdego ciekawe zagadnienia z dziedziny budowy atomu. Po krótkim wprowadzeniu co to jest atom, ruchy Browna, fluktuacja, zastanawia się autor nad ziarnistą strukturą materii. Przechodząc do rojowiska atomów, podaje nam, jak spada ciśnienie w gazach wraz ze zmniejszaniem się grubości ich warstw, jak oblicza się ilość drobin w tzw. molu substancji gazowej. Wymiary drobin chemicznych są bardzo małe — obliczyć to można z wymiarów warstwy oliwy, wylanej na powierzchnię wody. Obok faktów ściśle naukowych znajdziemy i ciekawostki, do rzędu tych należy np. fakt dawno znany marynarzom, mianowicie, że do uspokojenia wzburzonej powierzchni morza wystarczy wylać na nią stosunkowo niewielką ilość oliwy. Obliczywszy ilość drobin w molu i wymiary pojedynczych atomów, dochodzi autor do bezwzględnie ciężaru niektórych atomów. Bardzo poglądowo scharakteryzowana jest owa słynna tablica Mendelejewa, chemika rosyjskiego. Aczkolwiek w podręcznikach szkolnych jest mowa o 92 pierwiastkach, to jednak autor omawia jeszcze cztery pierwiastki, ponadto — są to pierwiastki doby ostatniej.

CO MÓWIĄ OBLICZENIA?

o tych wiadomościach wstępnych następuje rzecz właściwa. Tu przede wszystkim wykazuje nam autor, że atomy muszą posiadać jakąś budowę złożoną — świadczą o tym badania nad tzw. promieniami katodowymi. Mamy więc dość dokładny opis promieni katodowych, promieni kanalkowych; następnie przesuwa się przed naszymi oczyma elektrony i sposoby obliczenia masy protonu i elektronu. Bardzo dokładnie został omalowany obraz pierwiastków promienio-twór-

Co czytać?

Fizyka odkrywa tajniki przyrody

cznych z wykrytym przez Marię Skłodowską, radem na czele. Zapoznajemy się tu z trzema rodzajami promieni, wysyłanych przez pierwiastki promienio-twórcze, mianowicie promieniami alfa, beta i gamma. Przedstawiona jest dokładnie tzw. komora Wilsona, oraz pierwsze koncepcje Rutherforda, identyfikujące atom z układem planetarnym. W myśl tej koncepcji atom to twór pusty, gdzie w środku mamy jądro, coś jakby słońce, dookoła którego krążą planety w postaci elektronów. Dwa te układy różnią się naturalnie wymiarami — lecz nie tylko tym. Niels Bohr uzupełnił dzieło Rutherforda wykazując, że elektrony zachowują się inaczej, aniżeli planety.

TEORIA KWANTÓW

By wyjaśnić to zachowanie się elektronów, musiał Bohr oprzeć się na tzw. teorii kwantów, — teoria ta została przez autora bardzo przystępnie wyjaśniona. Wspomniana jest następnie dość trudna mechanika falowa, uważająca materię za rodzaj falowania, Rutherford porównywał elektrony do planet, które nie posiadają żadnych dostrzegalnych właściwości falowych — mechanika falowa nadaje elektronom właściwości falowe, tak, że zachowują się one zupełnie inaczej, aniżeli planety. Czytając dalej omawianą książeczkę spotykamy się z pojęciem izotopów. Dla wylumaczenia tego pojęcia musiał autor wspomnieć, jak to przy pomocy widma rentgenowskiego ustala się numer porządkowy pierwiastków, a co za tym idzie i nabój jądra atomu, od którego to naboju zależy położenie pierwiastka w tablicy układu naturalnego, a równocześnie fizyczne i chemiczne właściwości danego pierwiastka.

PIERWIASTKI PROMIENIOTWÓRCZE

o przebiegu tych trudności trafiamy na miejsca łatwiejsze. A więc liczba znanych dziś pierwiastków promienio-twórczych docho-dzi już do 40-tu. Wydzielając z siebie promienie rozpadają się, jedne w okresie dość długim, inne bardzo krótkim, — mają więc niejako jakiś okres życia, trwania. Zazwyczaj podaje się nie okres całkowitego ich trwania, lecz okres tzw. półtrwania, a raczej okres połowicznego rozpadu, tzn. czas, w ciągu którego połowa atomów danego pierwiastka ulega rozpadowi.

W związku z izotopami mamy opis tak mądrego przed wojną ciężkiego wodoru i ciężkiej wody.

„KIWANIE PALCEM W BUCIE”...

Ciche bunty wasalów USA

Realizacja planu Marshalla na zasadach amerykańskiej dyktatury

Nieporozumienia w sprawie projektów „Unii Europejskiej” — nie jest to bynajmniej jedyna rysa na kruniec fasady gmachu tzw. WSPÓLPRACY PAŃSTW ZACHODNICH. Podstawy tego gmachu wstrząsane są powoli, lecz stale przez inne jeszcze różnice poglądów wśród partnerów „bleku zachodniego”, a zwłaszcza — przez ROZDZIEWIĘKI POMIĘDZY USA a W. BRYTANIĄ.

Ostatnio te rozdziewiki pogłębiły się znacząco na tle ustosunkowania się mocarstw zachodnich do kwestii niemieckiej, ponieważ zasadą polityki amerykańskiej jest udzielenie Zach. Niemcom pierwszeństwa w odbudowie, na co inne państwa nie chcą się zgodzić.

Poważne są również spory pomiędzy USA, Anglią i Francją w związku z amerykańskimi żądaniami co do faktycznego wstrzymania demontażu fabryk niemieckich. Departament Stanu zażądał, by Anglia i Francja poddały rewizji uchwałę, zawierającą listę

przeznaczonych do demontażu fabryk w Niemczech Zachodnich. Ponieważ żądanie to idzie w poprzek angielskim i francuskim pretensjom reparacyjnym, londyński dziennik „Times” ośmielił się jednak zauważyć, że chociaż niemieckie władze Bizonii powitały z radością żądania amerykańskie, kraje Zach. Europy nie mogą się na to zgodzić. A rząd francuski, w memorandum złożonym Departamentowi Stanu, przypomniał sobie nagle o uchwałach, powziętych w Jaltcie i Poczdamie.

Szczególnie ostra walka rozgorzała wokół

wysuniętej przez Amerykanów propozycji — powiększenia kredytów dla Bizonii w ramach planu Marshalla. W prasie zachodniej ukazały się nawet wiadomości, że rokowania, toczące się w tej sprawie w Paryżu, utknęły na martwym punkcie. Chodzi jednak o to, że Amerykanie tylko dla przyzwyczajenia udzieliłi „Radzie Gospodarczej Współpracy Europejskiej” prawa rozdziału kredytów z tytułu planu Marshalla. Normalnie ta Rada jedynie podpisuje decyzje, nadsyłane z Waszyngtonu. Ale gdy Amerykanie zażądali nowego — i to znacznego powiększenia kredytów dla Bizonii, marshallowscy wasale zainscenizowali coś w rodzaju buntu. Propozycji amerykańskiej przyklasnęli jedynie zasiadające w Radzie greckie i tureckie marionetki.

Prawicowy publicysta francuski — Perlinax tak pisał o tej scysji: „Chętnie mówi się o współpracy europejskiej. Słychać pochwały, że przy podziale kredytów marshallowskich bierze się pod uwagę interesy 18 uczestników planu, a nawet interesy całej Europy w ogóle... Trzeba było słyszeć, w jaki sposób delegat Bizonii — amerykański pułkownik Wilkinson straszył swych kolegów gniewem Kongresu na wypadek, gdyby jego niemieccy podopieczni nie otrzymali dostatecznych kredytów...”

W jednym z dzienników francuskich ukazała się zjadliwa karykatura przedstawiająca uczestników narad paryskich pod burzliwym posiedzeniem. Pod nią podpis: „Zgodziliśmy się na to, że każdy powinien otrzymać więcej, niż pozostał!”

Nagrody dla przodowników

We współzawodnictwie elekrowni łódzkiej i warszawskiej

Prowadzony od 1 kwietnia pierwszy etap wysiłku pracy między Elekrownią Łódzką a Warszawską zakończony został 1 czerwca. Zwyciężyła we współzawodnictwie, jak wia-domo, Elekrownia Warszawska. Tym nie mniej jednak wyróżnionych zostało szereg przodowników pracy Elekrowni Łódzkiej.

W piątek, 24 września br. wręczone zostały nagrody w postaci cennych materiałów i gotówki ufundowane przez władze centralne energetyki oraz czynniki społeczny. Nagrody te otrzymało 20 osób wyróżniających się ulepszeniami w dziedzinie małej racjonalizacji oraz oryginalnymi pomysłami.

W następnym okresie współzawodnictwa Łódź nagrodzi większą niż dotychczas liczbę przodowników pracy we współzawodnictwie.

W sierpniu Elekrownia Łódzka uzyskała 304 punkty wobec 276 uzyskanych przez Warszawę.

Prace slawistów radzieckich o Polsce

Instytut Sławistyki Akademii Nauk ZSRR w pracach wydanych w ostatnim półroczu poświęcił wiele miejsca historii Polski. Wydany przez Instytut „Rocznik Słowiański” (Słowiański Sbornik) zawiera szereg artykułów poświęconych historii państwa i kultury pierwszych państw słowiańskich, m. in. Polskiego. Wkrótce ukaże się opracowana przez grupę współpracowników Instytutu krótka „Historia Polski”.

W druku znajduje się pierwszy tom „Notatek naukowych”, który zawiera będzie artykuły L. Razumowskiej, I. Millera i W. Kon-

dratiewej, poświęcone kwestii chłopskiej w Polsce oraz artykuł M. Misko o odrodzeniu Państwa Polskiego w latach 1918—1920.

Oddano do druku drugi tom „Notatek naukowych”, zawierający przede wszystkim artykuły poświęcone wydarzeniom 1848 r. na ziemiach słowiańskich, pracę: I. Millera „Przedziesięciem pańszczyzny w Galicji”, W. Ditiakina „Czernyszewski i narody słowiańskie w r. 1848” etc.

M. Misko ukończył pierwszy rozdział najnowszej historii Polski, poświęcony odrodzeniu Państwa Polskiego.

Pracownicy fabryki im. Strzelczyka usprawniają produkcję

Dyrekcja i Rada winny poprawić warunki higieny i bezpieczeństwa pracy

Na ogół zakłady przemysłowe w Łodzi cierpią na szczupłość pomieszczeń. Wiele trudności sprawia niektórym firmom urządzenie przedszkola, żłobka lub świetlicy. Czasami jednak trudności można rozwiązać, trzeba tylko nieco inicjatywy i przedsiębiorczości ze strony Rad Zakładowych i Dyrekcji.

Bolączką pracowników Państwowej Fabryki Obrabiarek im. Strzelczyka (d. Johna) jest brak pralni. Umowa zbiorowa mówi że „pranie odzieży ochronnej czy roboczej należy do dyrekcji”. Tymczasem z powodu braku pralni robotnicy zmuszeni są sami prać roboczą odzież. A to nie zawsze jest proste, a przede wszystkim sporo kosztuje.

Pomieszczenie na pralnie z pewnością znalazłoby się na terenie naszych zakładów, — twierdzą pracownicy, należy się tylko rozemścić. Mimo wielokrotnych interwencji pracowników i kół partyjnych, ani Dyrekcja, ani Rada Zakładowa nie wykazują bliższego zainteresowania się tą sprawą. Dyrekcja twierdzi, że jest to obowiązkiem Rady Zakładowej. Rada twierdzi, że to zadanie Dyrekcji. „Tak w kółko Maciej” — trwa już od trzech lat, a pralni jak niema, tak nie ma. Rada Zakładowa podobno znalazła już lokal twierdzi tylko, że Dyrekcja nie przydzieliła odpowiednich sum na instalacje. Sprawy te należałoby rozwiązać jak najszybciej, przecież w innych zakładach w miarę czasu rozwiązano już trudniejsze sprawy niż urządzenie pralni.

Istnieją tu inne niedomagania w zakresie higieny i bezpieczeństwa pracy. Przeprowadzono inspekcję na terenie zakładów i stwierdzono, że stan zapylenia na oczyszczalni żeliwa t.zw. piaskownicach jest za duży. Należy wprowadzić odpowiednie zabezpieczenia przed pyłem. Ponadto wszyscy pracownicy zatrudnieni na piaskownicach i przy innych pracach, wywołujących duże zapylenie, winni nosić odpowiednie maski ochronne.

Posiadane obecnie maski są przestarzałego typu, robotnicy nie używają ich, ponieważ nie stanowią one dostatecznej ochrony, a poza tym są bardzo niewygodne. Jak twierdzi przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Mardofel w firmie „Elektrobudowa” przy podobnych pracach wprowadzono maski, które w zupełności odpowiadają wymaganiom. Należałoby udać się tam, wziąć wzór i wprowadzić je na terenie zakładów.

Zakłady mogą poszczycić się również poważnymi osiągnięciami. Podobnie, jak i na wielu innych zakładach pracy, robotnicy u „Johna” przez swe pomysły racjonalizatorskie poważnie przyczynili się do usprawnienia produkcji. Za przeprowadzenie szeregu konstruktywnych ulepszeń na tokarce, ulepszeń dzięki którym można lepiej oliwić sprzęgła, tow. Kubiak Jan otrzymał premię w wysokości 50 tys. złotych. Ulepszenia te w dużym stopniu ułatwiły montaż i usprawniły pracę tokarki. Obywatel Puzder Bronisław wprowadził zmianę konstrukcyjną w napędzie tokarki. Wiele trudności nastęrczało dostosowanie niektórych maszyn do produkcji obrabiarek. Problem ten rozwiązał ob. Karbowski Władysław. Ponadto zaproponował zmianę sposobu obróbki przekładni zębatej do napędu transmisji i do wind. Niezależnie od powyższych osiągnięć wspomnianych robotników wielu innych pracowników dokonało całego szeregu praktycznych ulepszeń.

Plan produkcji zakłady wykonują z nad-



Purder Bronisław



Karbowski Władysław



Kubiak Jan

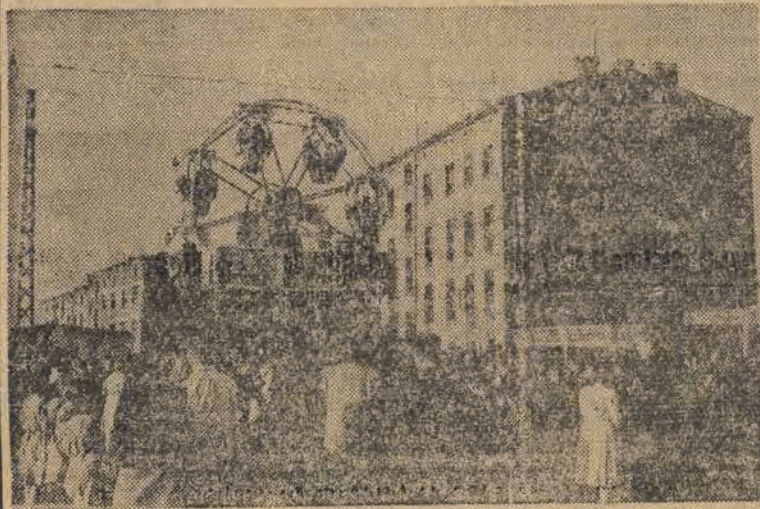
wyżką. Towarzysze zapewniają, że możnaby osiągnąć jeszcze lepsze wyniki, lecz na przeszkodzie stoi brak sił fachowych. W niedalekiej przyszłości problem ten zostanie rozwiązany. Istniejąca na terenie zakładów szkoła przemysłowa szkoli młody narybek. Czy nie właściwym byłoby z uwagi na brak fachowców przyspieszyć proces szkolenia. Wszak uczniowie ci w czasie godzin pracy mogliby znajdować się pod bezpośrednią kontrolą przodowników pracy, którzy służyli by im swym długoletnim doświadczeniem i z którymi mogliby wspólnie pracować. Można na tym polu wprowadzić współzawodnictwo, kto prędzej wyszkoli uczniów.

W fabryce im. Strzelczyka dość szeroko rozwija się współzawodnictwo indywidualne, które obejmuje wszystkich pracowników układowych

Na specjalne wyróżnienie w współzawodnictwie indywidualnym asługują tow. Doruch Władysław i Wołujczyk Adam.

Mamy nadzieję, oświadcza nam sekretarz Komitetu Fabrycznego PPR tow. Czajka Henryk, że podobnie, jak to było z innymi zakładami pracy, krytyka na łamach „Głosu” przyczyni się również i u nas do usunięcia niedociągnięć co powinno mieć dodatni wpływ na dalszy tok produkcji.

P. W.



Na Bałuckim Rynku

Brzmia rojgłonie tony skocznych polek, marzących walców lub melanchojne dźwięki tanga. W takt muzyki wirują zawrotnie karuzele i krąży miarowo „diabelski młyn”, wywołując pełne emocji okrzyki wylekzionych dziewcząt. Mile jest rozerwać się po pracy — toteż te atrakcje Bałuckiego Rynku cieszą się niesłabnącym powodzeniem.

PO REMONTACH — NOWE DOMY W ŁODZI

Rok 1949 początkiem budownictwa mieszkaniowego dla robotników

Rozbudowa osiedli na Polesiu i Stokach na pierwszym planie

Zarządzeniem Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, na robotnicze budownictwo mieszkaniowe, uchwalone zostały *dotatkowe kredyty inwestycyjne*, których celem jest polepszenie warunków mieszkaniowych świata pracy.

W przedwczorajszym numerze naszego piśmie szczegółowo zobrazowaliśmy już, co na ile nowo uzyskanych sum zrobione zostanie w tej mierze w Łodzi. Z planów tych wynikało jasno, że jeśli chodzi o miasto nasze, to uzyskane kwoty użyte zostaną przede wszyst-

kim na ochronę domów i mieszkań pracowników przed wyniszczeniem drogą nieodwrotnych remontów kapitalnych i prac zapobiegawczych.

Tym samym rok 1948 zamknie się dla Łodzi bilansem, który po stronie aktywów mieć będzie wykonanie najbardziej pilnych inwestycji zabezpieczających.

Rok 1949 przyniesie w polityce mieszkaniowej zwrot radykalny i zasadniczy. Jego punktem wyjściowym nie będą już remonty i zabezpieczenia, ale zapoczątkowanie planów budownictwa, ze szczególnym naciskiem na budownictwo **DOMÓW ROBOTNICZYCH**.

Zamierzenia te nabierają zaczynają w Łodzi niemal z każdym dniem pełniejszych i realniejszych kształtów.

Jak się bowiem dowiadujemy, już w najbliższym czasie otworzony zostanie w naszym mieście oddział Zakładu Osiedli Robotniczych, centralnej organizacji państwowej z siedzibą w Warszawie, mającej za zadanie badownictwo mieszkaniowe dla robotników.

W oparciu o postulaty i wytyczne Zarządu Miejskiego w Łodzi, kierujący kredytami państwowymi Zarząd Osiedli Robotniczych rozpocznie zgodnie z naszą polityką mieszkaniową swe prace od rozbudowy dzielnic zamieszkałych przez ludność pracowniczą.

Tak więc na pierwszy plan wysuwa się rozbudowę dwóch posiadających linie tramwajowe osiedli, a mianowicie **STOKÓW** i **POLESIA**, a następnie przyjdzie kolej na pozostałe dzielnice robotnicze.

Zarząd Osiedli Robotniczych przystąpić ma do prac na terenie Łodzi już od początku przyszłego roku. Fakt ten jest niezbitym dowodem, że zaczynamy już wreszcie wychodzić z okresu zastój budowlanego, a wkraczamy na drogę, prowadzącą do zabezpieczenia dla wszystkich ludzi pracy zdrowych i wygodnych własnych mieszkań. *Szczep.*

Nowy podział rejonów Ubezpieczalni

Większa ilość — sprawniejsze lecznictwo

W związku z przewidywanym zwiększeniem się liczby zachorowań w okresie jesienno-zimowym, Ubezpieczalnia Społeczna dla usprawnienia systemu swej działalności wprowadza obecnie szereg bardzo zasadniczych zmian.

Dotychczas rejon Ubezpieczalni, obejmujący ce po 5 tysięcy osób, z racji zbyt małej ilości personelu lekarskiego i pielęgniarskiego nie zawsze mogły obsłużyć pacjentów w sposób

należyty. Dlatego też Ubezpieczalnia postanowiła podzielić miasto na nowe zmniejszone rejon, nie przekraczające liczby od 2-3 tysięcy ubezpieczonych. W ten sposób Łódź, licząca 78 rejonów, w najbliższym czasie mieć ich będzie 100 do 120.

Obecnie przeprowadzane są dokładne obliczenia, ilości ubezpieczonych w danych dzielnicach i domach. Nowe rejon, bowiem określone będą, w ściślejszej zależności od gęstości zaludnienia.

W związku z nowym podziałem Ubezpieczalni zrealizowany zostanie słuszny postulat, aby w każdym domu wywieszona była tabliczka, określająca do którego rejonu należy dom, gdzie ten rejon się znajduje, jacy w nim przynajmniej lekarze oraz dokąd w nagłych wypadkach należy dzwonić po pogotowie.

W Łodzi grasuje wścieklizna

Właściciele psów winni ściśle przestrzegać obowiązujących przepisów

Od pewnego czasu w sposób niepokojący mnożą się w Łodzi wypadki pokąsania przez psy, podejrzane o wściekliznę. W stosunkowo krótkim okresie zanotowano ostatnio 63 wypadki pokąsań.

W celu omówienia środków zaradczych odbyła się w tych dniach w Wydziale Zdrowia konferencja z udziałem przedstawicieli Wydziału Weterynarii, Zdrowia, Administracji oraz Komendy MO.

Na konferencji tej uchwalono zwrócić się do władz miejskich, aby ze względu na epidemię wścieklizny przesunęli godzinę towienia psów bezpańskich w śródmieściu do godz. 10, a na peryferiach do 12-tej. Poza tym postanowiono powiększyć liczbę karetek do trzech oraz zwrócić się do władz miejskich o przydział samochodu półciężarowego, który kursowałby 3 godziny dziennie, łapiąc waleśające się bezpańskie psy.

Obecni na konferencji zwrócili się z apelem do Komendy MO, aby wywarła nacisk na administratorów domów ściślejszej, niż dotychczas rejestracji psów. Dotychczas bowiem zarejestrowana jest tylko **bardzo znikoma ich**

część. Obowiązkiem milicji, stwierdzono poza tym, jest przestrzeganie obowiązujących przepisów, według których nie wolno wyprowadzać psów bez kagańców, nawet, jeżeli są na smyczy. Przepisy te szczególnie w okresie wścieklizny muszą być jak najsurowiej przestrzegane.

Co usłyszymy przez radio

Program na **SOBOTE** 25 września 1948 r.
12.04 Dziennik. 12.09 Muzyka. 12.25 Populärne utwór wyolobczelowe. 12.45 1) „Jesienna sadzenie drzew owocowych”. 2) Komunikaty. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.45 „Muzyka radziecka” 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) Kwadrans muzyki skrzypcowej (płyty). 14.50 (Ł) „Nad czarną wodą” — kolejny odcinek powieści dla młodzieży. 15.05 (Ł) Komunikaty. 15.10 (Ł) Arie i pieśni. 15.30 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 16.00 Dziennik 16.30 Lekka muzyka dwufortepianowa. 16.45 „Przy sobocie po robocie”. 18.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”. 18.05 Koncert Krakowskiej Orkiestry FR. 18.40 (Ł) „Małżeństwo

Pantalona” — farsa starofrancuska. 19.00 (Ł) „Wielka rodzina” — fragment wspomnień poety tadżyckiego Mirzo Tursun-Zade. 19.10 (Ł) Rumbi, tanga i foxtrotty. 19.20 (Ł) „O czym mówi dzisiaj Łódź”. 19.30 „Emancypantki”. 19.45 „Z życia Rumuni”. 20.10 „XIX-ty Wieczór Mickiewiczowski”. 20.40 Arie i pieśni P. Czajkowskiego. 20.53 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 0.15 (Ł) Zakończcie nie audycji i Hymn.

Nieporządki na stacji Łódź-Kaliska

Transporty z żywcem przetrzymywane wbrew przepisom

W dniu wczorajszym nad ranem nadeszło do Łodzi z Białegostoku pięć wagonów z żywcem.

Konwojenci powiadomili natychmiast o tym Centralę Mięsną, ale władze kolejowe nie pospieszyły się z wykonaniem swoich obowiązków. Cenny transport, składający się z 150 sztuk świń i 45 sztuk bydła powinien był zostać natychmiast podstawiony pod rampę rzeźni.

Tymczasem wagony te stały kilkanaście godzin w polu i w chwili podawania niniejszej wiadomości, nie zostały jeszcze rozładowane. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że przepisy kolejowe nakazują wyraźnie, ażeby transporty z żywymi zwierzętami miały w ruchu kolejowym pierwszeństwo przed wszystkimi innymi transportami. Niestety, na stacji Łódź-Kaliska nie stosuje się tych przepisów. Jak nas informują, wypadek wczorajszy nie jest pierwszym tego rodzaju. Zdarzały się tu już nawet wypadki padnięcia słabszych sztuk bydła, niepotrzebnie i zbyt długo przetrzymywanych w ciasnych wagonach.

BIURO PORAD PRAWNYCH

Bezpłatne Biuro Porad Prawnych przy Komitecie Wojewódzkim Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi, ul. Piotrkowska 78, II piętro, tel. 121-67, czynne jest w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 19 do 20. Porady udzielane są bezpłatnie. Porad udzielają adwokaci: dr. Janusz Weiss-Rielski, Kurkowski, Górecki Edward, Łukasik, Kempniński oraz sędzia Janusz Kozerski.

W tę i z powrotem

Może w maju, może w grudniu...

Zważywszy na okoliczność 1) że w dniu 21.9. br. nastąpiło zrównanie dnia z nocą; 2) że od tej daty aż do 22 grudnia noc będzie coraz dłuższa — wielu obywateli myśli o tym, by przy pomocy światła rozproszonego stąd nroki w mieszkaniu. Oczywiście, warunkiem koniecznym i niezbędnym, jeśli chodzi o korzystanie ze światła (elektrycznego) jest żarówka. A tu z żarówkami — mimo obiecujących komunikatów letnich — krewa.

— Zyrandol — powiadają w sklepach — chętnie sprzedamy, ale żarówek — nie. Nie ma. Ani „Osram” ani „Tungsram”.

— Jakże to tak? — dziwi się obywatel — przedstawiciel popytu na żarówkę — więc kiedy będą? Dni się stają coraz krótsze, może jutro lub pojutrze?

— Może w maju, może w grudniu — wpada w „ton” ekspedient (ka) — może w styczniu po południu, ale dzisiaj jeszcze — nie...

Z księgi przemian

Zgłosił się do nas jeden z czytelników, informując o pomysłowej naklejce P.S.S. Treść naklejki brzmi: „PIWO — TO PLYNNY CHLEB”.

— Jak się to wam podoba? — spytał nasz informator. — Czekaw jestem, co napiszecie na ten temat? Nawarzyćcie im za to „piwo”?

— Nie — odpowiedzieliśmy z usmiechem — Po prostu zaproponujemy P.S.S.-owi wydrukowanie jeszcze jednej naklejki. Dla równowagi — z napisem: „CHLEB — TO PIWO W KAWAŁKU”. **ŁODZIANIN**

Aromat ul. Okopowej

Nie samym tlenem człowiek oddycha — to prawda, ale tym niemniej nie należy go zmuszać, aby oddychał fosgenem, siarkowodorem itp. A na takie „oddychanie” są właśnie narażeni nieszczęśliwi mieszkańcy ul. Okopowej, przy której się mieści miejskie zypisko śmieci.

Wniosek: zakopać porządnie zypisko przy ul. Okopowej, w przeciwnym bowiem razie wypadnie zakopywać (na cmentarzu) mieszkańców wyżej wymienionej ulicy.

E. Tam.

Trybuna Młodych

W uroczystym dniu święta bohater-
skiej i pełnej entuzjazmu pracy mło-
dzieży radzieckiej — łączyć się z nią
będą serca całej zjednoczonej mło-
dzieży polskiej

Śmierć wybitnej działaczki młodzieżowej

Dnia 20 bm. zginęła w katastrofie samochodowej w czasie podróży służbowej wybitna działaczka polskiego ruchu młodzieżowego — Paulina Pakulska.

Paulina Pakulska urodziła się w r. 1909 w Garwolinie. Od wczesnej młodości brała czynny udział w rewolucyjnej walce młodzieży polskiej przeciw sanacji. Jako członkini Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej aktywnie pracowała w kierownictwie centralnym i okręgowym KZMP. Jako członek Komunistycznej Partii Polskiej brała Pakulska wybitny udział w pracach Międzynarodowego Komitetu Pomocy Więzniom Politycznym. Za swą działalność rewolucyjną skazana była przez rząd sanacyjny na długoladne więzienie. W latach okupacji była więźniem hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Po wyzwoleniu Pakulska stanęła do ofiarnej pracy w szeregach Polskiej Partii Robotniczej. Paulina Pakulska była członkinią Z.G. Związku Walki Młodych, pełniąc funkcję kierownika wydziału robotniczego, a następnie kierownika wydziału personalnego Z.G. ZWM. W Związku Młodzieży Polskiej była przewodniczącą centralnego sądu koleżeńskiego ZMP.

Za zasługi w budownictwie Polski Ludowej Paulina Pakulska odznaczona była Złotym Krzyżem Zasługi.

W zmarłej polski ruch młodzieżowy tracił zahartowaną w walce o socjalizm działaczkę, która całe swoje życie oddała sprawie klasy robotniczej i mas ludowych w Polsce.

Młodzież polska traci w zmarłej oddanego wychowawcę i przyjaciela.

30-ta rocznica Komsomołu

Młodzież polska obchodzić będzie święto bratniej młodzieży radzieckiej

Młodzież polska uroczysto obchodzić będzie 30-lecie istnienia Komsomołu (Związku Młodzieży Komunistycznej w ZSRR). Dzień 29 października br. upłyne pod znakiem solidarności z osiągnięciami re służą przykładem demokratycznym i postępowym organizacjom młodzieżowym świata.

W CZASIE WOJNY DOMOWEJ

Komsomoł, masowa i bojowa organizacja młodzieży radzieckiej, powstała po zwycięstwie Rewolucji Październikowej i odegrała poważną rolę w rozwoju państwa radzieckiego.

Już w czasie wojny domowej i interwencji państw imperialistycznych, kiedy młoda Republika Radziecka narażona była na niebezpieczeństwo, dziesiątki tysięcy młodzieży pod kierownictwem Komsomołu stanęły w obronie ojczyzny. Za swe zasługi Komsomoł odznaczony został jednym z najwyższych

odznaczeń „Orderem Czerwonego Sztandaru”.

W OKRESIE BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO

W okresie budownictwa socjalistycznego, na wszystkich frontach walki i pracy, Komsomoł zajmuje poważne miejsce.

Duży jest wkład Komsomołu w wykonaniu planów 5-letnich, budowę gigantycznych fabryk i kombinatów, w przeprowadzenie kolektywizacji itd.

Z szeregów Komsomołu wyszedł m. in. inicjator wielkiego ruchu współzawodnic-

stwa pracy — górnik Aleksander Stachanow oraz jego kontynuatorzy: maszynista Piotr Krzywonos, traktorzystka Maria Winogrodowa, kombajnista — Pasza Angelina i wielu innych przedowników pracy, których imiona znane są dziś daleko poza granicami Związku Radzieckiego.

WOJNA Z NAJEJŻDZĄ HITLEROWSKIM

Wielką rolę odegrał Komsomoł w ostatniej wojnie narodów Związku Radzieckiego przeciw najazdowi hitlerowskiemu.

Za zasługi na polu walki i w ruchu partyzanckim, 7 tysięcy młodych patriotów otrzymało tytuł „Bohaterów Związku Radzieckiego”, 60 młodych żołnierzy zdobyło tytuł ten dwukrotnie. Na liczbę 67 kobiet „Bohaterek Związku Radzieckiego” — 64 dziewczęta wyszły z szeregów Komsomołu.

Z szeregów Komsomołu wsłuli dwaj trzykrotni „Bohaterowie Związku Radzieckiego” — lotnicy Iwan Kożedubow i Aleksander Pokryszkin, którzy zestrzelili dziesiątki niemieckich samolotów.

Na całym świecie znane są nazwiska poległych młodych patriotów — Zoi Kosmodemianskiej, Aleksandra Matrosowa, Lizi Chaikinej i innych.

Za zasługi położone w okresie walk z faszystowskimi Niemcami, Rada Najwyższa ZSRR przyznała Komsomołowi najwyższe odznaczenie — „Order Lenina”

PRACA NAD ODBUDOWĄ

Po zwycięstwie nad Niemcami Komsomoł mobilizuje młodzież radziecką i staje na jej czele w odbudowie, nauce i umacnianiu potęgi Związku Radzieckiego. Już po zakończeniu działań wojennych za zasługi na polu odbudowy 12 komsomolców otrzymało tytuł „Bohaterów Pracy Socjalistycznej”. Dziesiątki tysięcy komsomolców studiują na wyższych uczelniach, setki zajmują wybitne pozycje w rozwijającej się nauce i kulturze radzieckiej.

Komsomoł jest aktywnym członkiem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, gdzie rozwija ożywioną działalność, zmierzającą do zjednoczenia się postępowej młodzieży świata w walce o pokój.

ZMP PRZYGOTOWUJE SIĘ DO OBCHODÓW

W okresie poprzedzającym „Dzień Komsomołu” wszystkie organizacje terenowe Związku Młodzieży Polskiej przeprowadzą akcje mającą na celu zapoznanie młodzieży polskiej z 30-letnim okresem walki i pracy Komsomołu oraz z jego dorobkiem.

We wszystkich kołach fabrycznych, gminnych i szkolnych odbędzie się w tym okresie zebrania, w miastach uroczyste akademie, na których wygłoszone zostaną pogadanki i referaty o Komsomołu. Równocześnie koła terenowe ZMP nawiążą bezpośredni kontakt z Komsomołem w Związku Radzieckim oraz korespondencje, w celu obustronnej wymiany doświadczeń.

W okresie tym, specjalne audycje radiowe oraz obiazdowa wystawa „Dzień Komsomołu” zapoznają młodzież i społeczeństwo polskie z pracą i dorobkiem Komsomołu.

W akcji i uroczystościach związanych z obchodem „Dnia Komsomołu” weźmie również udział Związek Harcerstwa Polskiego oraz junacy hufców „Służba Polsce”.

Wojewódzka Szkoła ZMP



Urzeczywistniło się pragnienie Janka

Skuteczna pomoc koleżeńskiej dłoni

Janek jest już od dwóch lat członkiem naszej organizacji. Każdy z nas, zdawałoby się, zna go na wyrost. Iż to razy opowiadał nam o sobie. Jako 13-letni chłopiec z zapadłej wsi w kielecczyźnie poszedł w 1942 roku do partyzantki. Rodzinną wioskę spalili później Niemcy. Mało kto uszedł z życiem. Janek pozostał sam. Samotnego chłopca przegrabnęli dalecy krewni w Łodzi. Poszedł do pracy, aby nie być dla nikogo ciężarem i dziś pracuje w fabryce.

Janek nie opuszcza nigdy zebrania Koła. Na zebraniach jest uważny, koleżeński, przejawia chęć do każdej pracy. Ale cóż — nie przyjmuje żadnej funkcji, nie chce podjąć się żadnej samodzielnej pracy. Niejednokrotnie proszony o to tracił nagle humor i spoglądał na

swoich kolegów tak, jak gdyby im czegoś zawdzięczał. A przecież nie miał odwagi podzielić się troską, która wciąż go dręczyła, nie dawała mu spokoju na zebraniach i w świetlicach, zatrzymywała mu po prostu młode życie.

Tak było z Jankiem do dnia wczorajszego, kiedy to na zebraniu Koła została szeroko omówiona akcja początkowego nauczania. Podczas gdy jeden z kolegów mówił o pokrzywdzonej młodzieży, której warunki przedwojenne, a później lata okupacji nie dały możliwości uczyć się — oczy Janka nabrały blasku. Coś w sobie wyczuł, rozdziło się w nim głębokie i widać bardzo ważne dla jego życia postanowienie. I — zdecydował się.

Wraz z trzema kolegami Janek zapisał się do Zespołu początkowego nauczania. Bez fal-

szywego wstydu, dając przykład innym, zapisał się pierwszy, bo dopiero teraz zrozumiał, że brak umiejętności czytania i pisania nie było jego winą, że winne były temu stosunki przedwojenne, kiedy zmuszony był paść krowy i harować od świtu do nocy u dziedzica, że winna była temu okrutna, 6-letnia okupacja.

Janek szybko nauczył się czytać i pisać, bo silna jest jego wola, silne pragnienie. Później śmiało przejął funkcję w Kole. Przyjmie odpowiedzialną pracę, bo wie, że wszelkie trudności pokonuje tylko wiedzą.

Koleżki! Spójrzcie wokół siebie, czy w Kołach waszych i warsztatach pracy nie ma więcej takich kolegów, którym trzeba podać koleżeńską dłoń?

A. J.

Komitet Upowszechnienia Książki przystępuje do pracy

Rozumiemy doskonale, czym jest książka w życiu człowieka. Znałe jest powiedzenie, że z trzech najkrótszych dróg, które wiodą człowieka do kultury tj. szkoły, podróży i książki, ten ostatni czynnik jest najpopularniejszy, najtańszy i najłatwiej dostępny. Nic więc dziwnego, że społeczeństwo, mające ambicje wstępowania na wyższy poziom kulturalny, na ten środek szczególną zwraca uwagę. Wiemy, że w państwach stojących wysoko kulturalnie książka jest dobrem, dostępnym dla każdego, że rozchodzi się ona do rąk czytelników w milionowych nakładach. W Polsce wrześniowej sytuacja na tym odcinku przedstawiała się wprost tragicznie. Tak zwany „polski nakład” wynosił przed wojną jedyne tysiąc egzemplarzy. Obecnie wiele się zmieniło. Jakkolwiek w pierwszych latach powojennych nie mogliśmy pozwolić sobie na szerszą akcję w tej dziedzinie, gdyż były inne bardziej palące potrzeby to obecnie jesteśmy już na dobrej drodze. Obecnie możemy myśleć o naszych potrzebach duchowych.

Ruszyliśmy już z martwego punktu. Po słynnej wrocławskiej wypowiedzi Prezydenta Rzeczypospolitej na temat upowszechnienia kultury i po obradach Rady Państwa, zagadnieniem tym zajęła się Rada Ministrów, powołując do życia Komitet Ministrów do spraw kultury a ten z kolei uruchomił między innymi agendami Komitet Upowszechnienia Książki pod przewodnictwem Ministra Oświaty i przy współudziale wybitnych znawców zagadnienia.

Komitet ten przystąpił już do pracy, a jednym z jego najważniejszych zadań to opracowanie ogólnopolskiego planu wydawniczego i podjęcie konkretnej akcji w celu do-

starzenia masom społeczeństwa taniej i dobrej książki. Jeden jej tom, liczący 250 stron, nie będzie kosztował ponad 100 zł. Będzie go można nabyć drogą abonamentu indywidualnego oraz za pośrednictwem Rad Narodowych, organizacji politycznych, młodzieżowych, społecznych, czy oświatowych.

W obecnej chwili jest w druku 12 pozycji (22 tomy) a od 1-go października będą one rozprowadzane po kraju i zasła istniejące biblioteki, a wśród nich i nasze ZMP-owe. Nowa, masowo drukowana książka w nakładzie 50.000 każda, oprócz tego, że jest tania, jest również dobra. Na początek poszły wspomniane dzieła literatury klasycznej. W przyszłości przewiduje się również zróżnicowanie wydawnictw, uwzględniając wieś, miasto i młodzież, a nawet wydawane będą masowo wydawnictwa naukowe i popularno-naukowe.

Na „pierwszy ogień” idą następujące pozycje:

H. Sienkiewicz — Krzyżacy 4 tomy; W. Pułstyni i Puszczy 2 tomy; T. T. Jeż — Narzeczona Harambaszy 1 tom; J. I. Kraszewski — Stara Baśń 2 tomy, Starosta Warszawski 3 tomy; A. Bek — Szosa Wołokołamska 1 tom; A. Gorkij — Matka 2 tomy; St. Sempołowska — Na ratunek 1 tom; E. Orzeszkowa — Dziurdziowie 1 tom; W. Hugo — Nędznicy 2 tomy; I. Wiktor — Orka na ugorze 2 tomy; W. Orkan — W roztopkach 2 tomy.

Książki te można już dziś zamawiać w Państwowych Zakładach Wydawnictw Szkolnych w Warszawie, Pl. Dąbrowskiego 8.

Sądymy że akcja ta, która pochłonie w najbliższym czasie ok 30 milionów złotych wyprze wreszcie ze wsi i z miast cały szereg ogłupiających druków i piśmideł, oraz że praw-

dziwa dobra i tania książka dotrze do każdego pragnącego jej i stanie się potężną dźwignią upowszechnienia kultury.

W całej tej wielkiej akcji prowadzonej przez Komitet Upowszechnienia Książki musi wziąć szczególnie żywy udział ZMP-owcy. Akcja prowadzona przez Komitet Upowszechnienia Książki nie może trafić w próżnię.

Stosunkowo dużej podaży książek musi odpowiadać większy jeszcze popyt. Hasłem naszym winno być: Każdy komplet książek wydany przez KUK znaleźć się musi w naszej bibliotece młodzieżowej!

(—) Oraz

Brawo, koleżanki ze Zduńskiej Woli!

Młodzieżowy wyścig pracy prowadzony przez liczne szeregi ZMP-owców znajduje swój pełny wyraz nie tylko w wielkich osiągnięciach w centrum naszego przemysłu włókienniczego tj w Łodzi, ale również i na prowincji. I tam w ramach tego wyścigu dzieją się rzeczy, o których warto pisać i mówić, mówić głośno nawet.

Zajrzyjmy w Zduńskiej Woli do Państwowych Zakładów Przemysłu Dzwierskiego, przy których znajduje się koło ZMP liczące 93 członków. Nie tylko imponująca liczba zrzeszonych ma tu swoją wymowę. Koło to zrobiło już bardzo wiele. Posiada własną świetlicę, w której prowadzi bardzo intensywną pracę. Posiada własny chór mieszany i sekcję dramatyczną. Członkami honorowymi koła są: Dyrektor Zakładów i znaczna część personelu administracyjnego. Koło oddziaływu na całokształt życia i stosunków humanitarnych na terenie zakładów.

Trzeba powiedzieć jednak o najważniejszym. Mianowicie o dzielnych koleżankach z koła, które w młodzieżowym wyścigu pracy zapisały się niezwykle chlubnie. W sierp-

niu br. kol. Zofia Schmiecie wykonała 246,4 proc. normy. Nie wiele ustępują jej i inne koleżanki ZMP-ówki. Kol. Krystyna Purzyńska wykonała 235,8 proc. normy, kol. Krystyna Czarna 213,9 proc. Zachęcone przykładem koleżanek z ZMP, do współzawodnictwa przystąpiły również niezorganizowane koleżanki, z nich kol. Kazimiera Piątek ma 244,5 proc. normy, a kol. Maryla Nowicka 221 proc. W krótkim czasie koleżanki te mają zamiar wstąpić do koła ZMP, tak, że cała pracująca młodzież w zakładach powin na niebawem znaleźć się w szeregach naszej organizacji młodzieżowej.

Starsze koleżanki, przedownice pracy chętnie udzielają młodszym wskazówek i przyjacielskich rad. Uczą jak pracować można i szybciej i lepiej — z korzyścią dla siebie i dla ogółu. Uczą jak można po pracy przyjemnie razem bawić i uczyć się w świetlicy młodzieżowej i korzystać z tych wszystkich dobrodziejstw, które daje nam organizacja, wspólne koleżeńskie życie w obojętnej do pracy, nauki i zabawy ZMP-owej gromadzie.

Kronika Kalisza Akcja upowszechniania muzyki



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 25 września 1948 r.
Dziś: Ładysława

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda MO 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna 21-77.

Informacja telefoniczna (Biuro numerów), podawanie dokładnego czasu 12-11.

Informacja pocztowa 14-07.

Informacja kolejowa 10-51.

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Sumińskiego, plac Kilińskiego 4, tel. 14-26.

Dyżury nocne lekarzy Ubezpieczalni Społecznej tel. 20-14.

TEATR

Dziś o godz. 19,45 Inauguracja sezonu 1948-49. Komedja Al. Fredry p. t. „Pan Jowialski”. Zniżki ważne.

KINA

Kino „Wolność” — wyświetla film p. t. „Decyzja prof. Milasa”.

Kino „Stylowy” — wyświetla film p. t. „Sarenton Metro”.

Kino „Bałtyk” — wyświetla film prod. amer. p. t. „Dragoonwyck”.

Początek seansów w dni powszednie: 16, 18,30, 21; w niedziele i święta 13,30, 16, 18,30, 21.

Kary na spekulantów

Komisja Specjalna w Poznaniu kontynuuje energicznie akcję zwalczania prób spekulacji. Osadzono m.in. w areszcie właścicielkę sklepu rzeźniczego Barbarę Janowską z Poznania, która odmawiała sprzedaży mięsa wieprzowego, mimo posiadania większych zapasów tego artykułu. Za odmowę sprzedaży artykułów spożywczych osadzono również w areszcie Bolesława Wędzłocha z Poznania Grzywną w wysokości 30 tys. zł ukarano Kazię Gralikowską z Trzemesznej, która uprawiała handel łańcuszkowy.

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski w Kaliszu ogłasza przetarg na dostawę 20 ton siana na paszę dla koni.

Oferty w zaklejonych kopertach z napisem „Oferta na siano” i dołączeniem próbek, należy składać w Zarządzie Miejskim w Kaliszu, ratusz, pokój nr 31, do dnia 29 września 1948 r. godz. 13-14.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Zarządzie Miejskim w Kaliszu lub na konto KKO m. Kalisza nr 63 w wysokości 2 procent od sumy oferowanej.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w dniu 30 września br. Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie dni 5 po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski w Kaliszu zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez podania powodu.

Kalisz, dnia 18 września 1948 r.
Prezydent Miasta

Institucją regulującą sprawę ruchu koncertowego na terenie Polski jest Centr. Biuro Koncertowe pod dyrekcją G. Gadeyskiego. CBK, pracuje w porozumieniu z Min. Kultury i Sztuki oraz Zarz. Gł. Zw. Zawodowego Muzyków, którego jest agendą, kieruje akcją upowszechniania muzyki w Polsce, Wszelkie dochody z imprez koncertowych CBK prze-

kazywane są całkowicie na akcję upowszechniania muzyki.

Akcja ta, koncentrująca się na terenie centrali warszawskiej w Wydz. Społeczno-Upowszechnieniowym, korzysta ze specjalnej subwencji Min. Kultury i Sztuki.

CBK organizuje przez swoje 12 okręgowych koncerty upowszechniające muzykę w salach

koncertowych, świetlicach, halach fabrycznych i szkołach. Koncerty te są przeważnie bezpłatne lub też ceny biletów są b. niskie. Ostatnio Wydz. Społ. Upow. CBK zorganizował, w porozumieniu z Wydz. Wczasów KCZZ, z funduszy upowszechnieniowych Min. Kultury i Sztuki 8 wczasowych ekip koncertowych.

W lipcu rb. 3 ekipy koncertowały w Domach Wczasowych w Zakopanem oraz na terenie Dolnego Śląska. W sierpniu zorganizowano 5 ekip. Występowały one w Krynicy, na Pomorzu Zachodnim, w Domach Wypoczynkowych na Podkarpaciu, w Ustce, Jastrzębiej Górze i w Międzywodziu.

Występy ekip spotkały się z b. życzliwym przyjęciem wczasowiczów. Niezwykle serdecznie ustosunkowali się do artystów polskich przebywających na wypoczynku w Polsce, goście z Czechosłowacji, zapraszając ich do miejsc wypoczynkowych w Czechosłowacji.

Poza tym, na podstawie umowy zawartej z Nacz. Dyr. Uzdrowisk Polskich, CBK zorganizowało 6 letnich ekip artystycznych, które w lipcu i sierpniu br. dały szereg koncertów w uzdrowiskach polskich.

Ekipy te dały szereg koncertów w następujących miejscowościach: Krynica, Szczawnica, Ciepochocinek, Polczyn-Zdrój, uzdrowisko dolnośląskie — Kudowa, Duszniki, Polanica, Solice, Szklarska Poręba, Wieniec-Zdrój, Cieplice, Karpacz oraz uzdrowiska Pomorza Zachodniego: Międzyzdroje, Ustronie, Dziwnów, Niechoże, Kołobrzeg.

Uwaga, Junacy S. P.

Komenda Miejska „SP” w Kaliszu wzywa junaków roczn. 1929, 1930, 1931, 1932, którzy przeszli przez Komisję Rejestr.-Kwalif. w czasie od 4. 4. do 10. 4. 1948 r. do stawiennictwa w biurze K-y przy ul. Nowy Świat nr 4, w godzinach od 11 do 15 wraz z dokumentami przynależności organizacyjnej i rejestracji wg. niżej podanego planu:

Rocznik 1929 — dnia 28. 9. 48 r. nazwiska na litery: A, B, C, D, F, G, H, dnia 29. 9. 48 r. nazwiska na litery: J, K, L, M; dnia 30. 9. 48 r. nazwiska na litery O, P, R, S, T, W, Z, Z.

Rocznik 1930 — dnia 30. 9. 48 r. nazwiska na litery: A; dnia 4. 10. 48 r. nazwiska na litery: B, C, D, F, G, H; dnia 5. 10. 48 r. nazwiska na litery:

J, K, L, Ł; dnia 6. 10. 48 r. nazwiska na litery: M, N, O, P; dnia 7. 10. 48 r. nazwiska na litery: R, S, W; dnia 8. 10. 48 r. nazwiska na litery: T, Z.

Rocznik 1931 — dnia 8. 10. 48 r. nazwiska na litery: A, B, C, D, E, F; dnia 11. 10. 48 r. nazwiska na litery: G, H, I, J, L; dnia 12. 10. 48 r. nazwiska na literę K; dnia 13. 10. 48 r. nazwiska na litery: M, N, R; dnia 14. 10. 48 r. nazwiska na litery: O, P, S, T, U, Z; dnia 15. 10. 48 r. nazwiska na literę W.

Rocznik 1932 — dnia 15. 10. 48 r. nazwiska na litery: C, G, H, K, L, Ł, M, O, P, S, T, W.

Komendant Miejski „SP”
(—) Piotrowski kpt.

Imprezy godne poparcia

Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w ramach krajowej akcji zbiórkowej na odbudowę Warszawy urządza w niedzielę, dnia 26 września br. o godzinie 11,30 w Teatrze Miejskim **Poranek Artystyczny** w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego. Na program poranku złożą się: fragmenty z opery „Halka” St. Moniuszki oraz występ orkiestry Straży Pożarnej „Pluszowni”.

Szczegóły w programach. Bilety wstępu po zł. 30 i 50.

W przeddzień, t. j. w sobotę, dnia 25. 9. br. w sali Stowarzyszenia Rzemieślników o godz. 21-ej rozpocznie się **Wielka Zabawa Taneczna**. Przygrywać będą 2 doborowe zespoły znanej Kapeli Ludowej Ziemi Kaliskiej. Wstęp zł. 100.

Powyższe imprezy, z których całkowity dochód przeznaczony jest na odbudowę Warszawy, zasługują na szerokie poparcie społeczeństwa.

Na sali sądowej

Dnia 22. 9. br. Sąd Okręgowy w Kaliszu rozpatrywał sprawę Ochmańskiego Antoniego ur. 21. 12. 1907 r. w Hilarowie, oskarżonego o to, że w czasie okupacji jako konfident niemiecki działał na terenie Przywidza (pow. turecki) na szkodę Polaków i Żydów.

Doniósł on m. in. żandarmerii niemieckiej, iż u Stefana Bartkiewicza ukrywają się trzej Żydzi, oraz przybył w tym samym dniu wraz z żan-

darmerią w celu ich ujęcia. Spowodowało to popełnienie samobójstwa przez dwóch Żydów, jak również pozbawienie życia trzeciego. Nadto Ochmański ponosi winę za wywiezienie do obozu koncentracyjnego Bartkiewicza i jego żony. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego Ochmański skazany został na dożywotnie więzienie oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych.

Kronika wypadków

DZIECKO PODPALIŁO DWA STOGI ZBOŻA

Dnia 20. bm. wybuchł pożar w Borowie Starym gm. Konin, gdzie spłonęły 2 stogi ze zbożem t. j. ok. 25 mtr. pszenicy na szkodę Stradomskiego Michała.

Podpalenia dokonał Werekci Czesław, lat 8.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KOLEJARZA

Dnia 22. bm. został zabity przez pociąg towarowy idący z Kalisza do Opatówka robotnik PKP Pacha Michał, lat 34, zam. w Opatówku. Śmierć nastąpiła na miejscu skutkiem zmiążdżenia głowy.

POŻAR ZAGRODY

Dnia 22. bm. w miejscowości Głębockie, gm. Piotrkowice, powstał pożar na szkodę ob. Grzebieluchy Bronisławy i Ludkowskiego Feliksa. Pożar strawił oborę i szopę oraz stóg żyta. Przyczyny pożaru nie ustalono.

NAGŁY ZGON

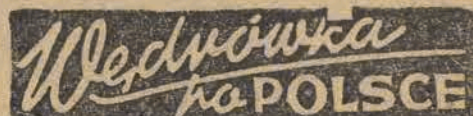
Dnia 17 bm. do ob. Mąkowskiego Władysława, zam. we wsi Wtorek, gm. Wilcza-Góra, pow. Konin, przyjechał jego znajomy Sroczyński Jan, zam. w Warszawie, kóry zmarł nagle 22 bm. Dochodzenie milicyjne w toku.

Wielkopolska na odbudowę Warszawy

Akcja świadczeń na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy przybiera coraz bardziej masywny charakter. Miasteczko Szlichtyngowa, położone na krańcach Ziemi Lubuskiej, liczące zaledwie 500 mieszkańców, rekrutujących się przeważnie spośród repatriantów i zdemo-

bilizowanych żołnierzy, zebrało w dniu 12 bm. 36 tys. złotych na odbudowę Warszawy. Komenda Powiatowa „Służby Polsce” w Kościanie przekazała na odbudowę Warszawy 10 tysięcy złotych, ze zbiórki przeprowadzonej wśród junaków.

Czytajcie „Głos Kaliski”



WARMIA I MAZURY NA ODBUDOWĘ STOLICY

W czasie od 1 do 20 bm. na terenie woj. olsztyńskiego zebrano na Fundusz Odbudowy Stolicy 2.160.384 zł. co świadczy o usprawnieniu działalności terenowych komitetów odbudowy stolicy.

PRZYMROZKI W SZCZECINIE

Na skutek gwałtownego wichru temperatura w Szczecinie znacznie się ochłodziła. Dnia 22 bm. nad ranem po raz pierwszy ukazał się szron.

SPEKULANCI W POTRZASKU

Ekipy złożone z robotników wrocławskich zakładów przemysłowych, przedstawicieli Komisji Specjalnej i milicji obywatelskiej przeprowadziły na terenie m. Wrocławia rewizję w mieszkaniach osób podejrzanym o ukrywanie towarów w celach spekulacyjnych. Energicznie przeprowadzona akcja dała nadsządowane wyniki. W szeregu mieszkań spekulantów znaleziono w pomysłowych kryjówkach wielkie ilości artykułów żywnościowych, masła, słoniny, mąki, cukru, soli i konserw. Poza artykułami pierwszej potrzeby, znaleziono również w wielu wypadkach zapasy artykułów kolonialnych, materiałów tekstylnych i innych. Znalezione towary skonfiskowano.

Przetarg nieograniczony

Zakłady Żywnościowe „Winiary” pod Zarządem Państwowym w Winiarach koło Kalisza.

ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę:

- 40 ton cebuli
- 5 ton seler (liście)
- 15 ton seler (korzeń)
- 15 ton pory
- 15 ton pietruszki (korzeń)
- 15 ton lubczyku

loco fabryka Winiary koło Kalisza. Dostawa. Warzywa winny być wysokiej jakości.

Termin składania ofert do Wydziału Zaopatrzenia i Zbytu, pokój nr 1, upływa z dniem 29 września 1948 r.

Wadium w wysokości 5 procent od oferowanej sumy należy złożyć w Państwowym Banku Rolnym O-Kalisz konto nr 126, zaś dowód wpłaty dołączyć do oferty.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę. 113-k

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
w Łodzi, ul. Jaracza 27
Dzisiaj o godz. 19.15 arcydzieło komedio-
pisarstwa francuskiego, p. t. „GRZEGORZ
DYNDALA”, Molier'a. Przekład Boy'a-ze-
leńskiego. Reżyseria Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR POWSZECHNY
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36
Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniazdo”
z udziałem Ireny GRZYŃSKIEJ i Karola
ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1
Dzisiaj o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze
skrojony frak”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34
Dzisiaj dwa przedstawienia o godzinie
16-tej i 19.15 sztuki C. de Peyret-Chapuis
„NIEBOSZYK PAN PIC” w reżyserii
Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna
Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina
Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka
Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał
Melina. Dekoracje Stanisława Czerwińskiego.
Kasa czynna od 12-ej. Tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243
Dzisiaj i dni następnych o godzinie 19.15
„Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3-ach aktach
J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska
102, a od godz. 17-iej w kasie teatru.
W niedzielę kasa teatru czynna od godz.
11-iej.

Teatr „OSA” (sala zimowa) Zachodnia 43
tel. 140-09

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę
o godz. 16 i 19.30 „ROZKOSZNA DZIEW-
CZYNA”. Ostatnie dni. Świat pracy otrzymuje
50 proc. niższe. W przygotowaniu
znakomita komedia muzyczna R. Stolza
„Daruj mi jedno spojrzenie” (Pepina) z
Zofią Jamry w roli głównej.

Teatr Kukiełek RTPD ul. Nawrot 27, da-
je widowisko „Pinokio” według Collodiego.
Codziennie przed południem dla
szkolnej w miarę zamówień, a w niedzielę
i święta o godz. 12-iej dla szerszej publiczności.

KINA

ADRIA — „Tajemnica nocy wigilijnej”
godz. 18, 20.30 w niedzielę 15.30
film dozwolony dla młodzieży
BAŁTYK — „Gilda”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży.
BAJKA — „Chłopiec z przedmieścia”
godz. 18, 20, w niedz. 16.
film dla młodzieży dozwolony.

GDYNIA — „Program aktualności kraj.
i zagran. nr 31”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Zielone lata”
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.
MUZA — „Piotr I-szy” (seria I-sza)
godz. 18, 20 w niedz. 16

film dozwolony dla młodzieży od lat 14
POLONIA — „Siostra lokaja”
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOSNIE — „Wakacje”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży.

ROBOTNI — „Ostatni etap”
godz. 16, 18.15, 20.30, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży od lat 14-tu

ROTA — „Wodny żurek”
godz. 18, 20 w niedz. 16.
film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Konik Garbusiek”
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30.
film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Tajemnica wywiadu”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film niedozwolony dla młodzieży.

SWIT — „Kanciuszek”
godz. 18, 20 w niedz. 16.
film dozwolony dla młodzieży

TECZA — „Uczennica 1-iej A”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.
film dozwolony dla młodzieży

TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość”
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.
film niedozwolony dla młodzieży.

WISLA — „Cygańska miłość”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — „Gilda”
godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30
film niedozwolony dla młodzieży.

ZACHĘTA — „Bolero”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży.

WYCIECZKA Str. Demokratycznego
Z inicjatywy p. K. Mertyna organizuje
się wycieczkę członków Str. Demokratycz-
nego Łodzi na Wystawę Ziemi Odzyska-
nych we Wrocławiu. Wycieczka uda się
na zwiedzenie Wystawy w dniu 30 wrze-
śnia. Bliższych informacji udzielają sekretari-
aty Kom. Wojewódzkiego, Piotrkowska 78,
II p. tel. 121-67 (kier. Biura ob. Zwierz-
chowski) i Kom. Łódź-Północ kier. biura
ob. Maciaszek, Łódź, ul. Wojska Polskiego
(d. Brzezińska) 10, w Kom. Łódź Północ w godz.
od 9 do 15 a w Kom. Łódź Północ w godz.
od 16 do 19.

D — 030321

SPORT SPORT SPORT

Czekamy na reorganizację naszego sportu

Trwałym jego fundamentem mogą być tylko Związki Zawodowe

Dwuletnia praca nad rozwojem kultury fi-
zycznej wśród członków Związku Zawodowe-
go Włóknarzy przyniosła Związkowi już tyle
materiału i praktycznych wskazań, że w chwili
obecnej Włókniarze postanowili wykorzysta-
ć je przystępując do generalnej reorganizacji
swego sportu. Ponieważ sprawa reorgani-
zacji sportu u Włóknarzy zainteresuje za-
pewne szerszy ogół naszych sportowców i nie
pozostanie bez wpływu na całokształt naszego
życia sportowego — nie możemy przejść
nad nią do porządku dziennego.

Na czym będzie polegała ta reorganizacja
sportu u Włóknarzy?

Przede wszystkim na wyeliminowaniu z ich
szeregów wszelkiego elementu szkodliwego i

wrogiego duchowi nowoodradzającego się na-
szego sportu, opartego na ściślejszych podsta-
wach demokracji ludowej, jak również na wy-
eliminowaniu z szeregów czynnych zawodni-
ków elementu niezdyscyplinowanego i chuli-
gańskiego. Dalej na skoncentrowaniu wszyst-
kich wysiłków w celu podniesienia dyscypliny
i poziomu ideologicznego wśród członków, u-
dzielaniu wydatnej pomocy tym klubom, któ-
re wykazują się wszechstronną działalnością, na
zwiększeniu i zespoleniu kadr związkowych
działaczy sportowych i na wciągnięciu do
czynnego życia sportowego jak najliczniej-
szych kadr członków Związku.

Aby zrealizować te postulaty, Włókniarze
między innymi postanowili: Kluby nieżywołne

lub mało żywotne łączyć z klubami aktyw-
niejszymi mającymi bazę w większych zakła-
dach pracy, tworząc w ten sposób dla nich
silniejsze podstawy finansowe. Przy zakładach
pracy zorganizować również koła sportowe,
dając im za zadanie umasawianie wychowania
fizycznego i sportu z tym, że członkowie tych
kół będą zarazem członkami klubu sportowe-
go, w zasięgu którego znajdować się będzie
dany zakład, dając dążyć, aby we wszystkich
większych ośrodkach przemysłu włókiennicze-
go powstały silne kluby reprezentacyjne, któ-
re by specjalną już opieką otaczały zawodni-
ków wyczynowych, a opieką instruktorsko-
wychowawczą wszystkich działaczy sporto-
wych, i wreszcie, aby przez odpowiednie do-
tacje krzewić wychowanie fizyczne tam, gdzie
do tej pory jeszcze nie zdobyły sobie takiej
popularności, jak gdzieindziej.

Wszędzie, gdzie znajdują się duże ośrodki
przemysłu włókienniczego powstały już, jak
wiemy, Wł. Zw. K. S., „Włóknarz”. Kluby tak-
kie powstały już w Łodzi i w pobliskich
nam miastach, jak np.: Zgierz i innych. Ma-
jąc wydatną pomoc i opiekę swego Związku
Zawodowego, Włókniarze w krótkim niewąt-
pliwie czasie wysuną się na czoło naszych
klubów i zajmą czołowe stanowisko w naszym
życiu sportowym, eliminując wreszcie z niego
wszystko, co jest nam obce i wrogie.

Mamy nadzieję, że za przykładem włókniar-
zy pójdą i inne nasze Związki Zawodowe, i
że wkrótce nasz sport otrzyma naprawdę trwa-
ły fundament.

Przed meczem CSR — Polska nr żużlu

Dwaj łodzianie

kandydatami do reprezentacji Polski

WARSZAWA (Obsl. wł.) Polski Związek
Motocyklowy wyznaczył 11 zawodników, z
których ustalony będzie 8-osobowy skład
reprezentacji Polski na pierwszy międzypa-
ństwowy mecz motocyklowy na żużlu z Cze-
chosłowacją. Ostateczny skład ustalony bę-
dzie w ciągu najbliższych dni po trenin-
gach, jakie zawodnicy polscy odbędą jeszcze
na nowowbudowanym torze żużlowym na
boisku RKS „Skry” w Warszawie.

Kandydatami do reprezentacji są: Smo-
czyk (LKM Leszno), Siekalski (Motoklub —
Rawicz), Draga (Pogoń — Katowice), Wro-
ciański (Pogoń Katowice), Wąsikowski (PKM
Warszawa), Kołeczek (Tramwajaz Łódź),
Krakowiak (DKS Łódź), Olejniczak (LKM
Leszno), Chlebicz (PKM — Warszawa), Bo-
nin (Polonia Bydgoszcz) i Jankowski (Polo-
nia Bytom).

Bek mistrzem Łodzi

Łodzianin wyrównał swe porachunki z mistrzem Polski Kupczakiem

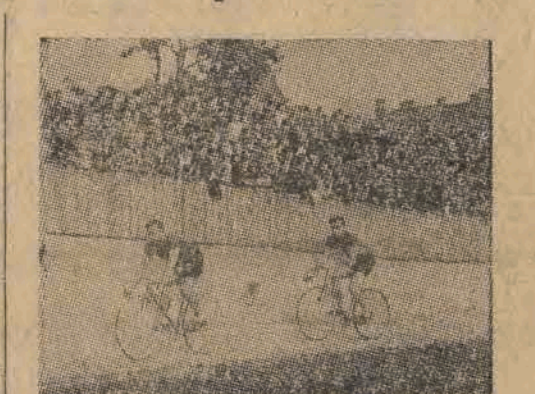
Pomimo spóźnionej pory, sezon kolarski w
Łodzi nie myśli jeszcze o zimowej przerwie.
Tor helenowski będziemy musieli odwiedzić
jeszcze przynajmniej dwukrotnie, we wtorek
i prawdopodobnie w przyszły piątek. We wtorek
Łódzki Okręgowy Związek Kolarski orga-
nizuje ciekawy mecz torowy Warszawa —
Łódź, z którego dochód organizatorzy przeza-
cząją na Fundusz Odbudowy Stolicy, a w pią-
tek gościć będziemy elitę kolarzy czeskich z
mistrzem CSR Machkiem Ciglarem i mistrzem
szosowym — Veselým na czele. Nie jest wy-
kluczone, że organizatorom piątkowych zawo-
dów KS Odzieży uda się również sprowadzić
zawodników węgierskich — byłaby to więc
największa impreza międzynarodowa w tym
sezonie.

Wczorajsze mistrzostwa Łodzi prawdopo-
dobnie ze względu na moc imprez, jakie w tych
dniach miała Łódź, nie ściągają do Heleno-
wa wielu widzów. Trybuny świeciły pustkami
i na miejscach stojących też nie było za cła-
sno. Głównym programem było oczywiście
przewidywane spotkanie Beka z Kupczakiem,
który przyjechał z Krakowa po... czerwonej
koszulce mistrza Łodzi. Okazało się jednak,
że można wygrać mistrzostwo Polski a prze-
grać mistrzostwo Łodzi.

Wczoraj Bek miał — zdaje się — lepszy

dzień od Kupczaka, chociaż stwierdzić tego
tak, jak to się mówi na sto procent nie mogli-
śmy, gdyż zabrakło do tego trzeciego biegu,
który rozproszyłby już wszelkie wątpliwości.

Finał o pierwsze i drugie miejsce miał się
odbyć w dwóch ewentualnie trzech biegach,
do tego jednak nie doszło, a to z tej przyczy-
ny, że w pierwszym biegu w czasie bardzo
ostrej walki Beka z Kupczakiem, ten ostatni
przy wyjściu na proslę z ostatniego wirażu
podbil dwukrotnie łodzianina przyciskając go
nawet do bandy, uniemożliwiając mu tym sa-
mym wyjście przed siebie. Bieg ten wygrał
Kupczak wyrzutem maszyny na samej taśmie,
jednak po proteście Beka zwycięstwo przy-
znano łodzianinowi. W drugim biegu podobna
historia już się nie powtórzyła. Prowadzenie
wylosował Bek i prowadził bieg w dość o-
strym tempie męcząc tym Kupczaka. Na ostat-
nim jednak okrążeniu Bek zwolnił i dopuścił
nawet do tego, że krakowianin przy zejściu z
przedostatniego wirażu zrównał się z nim na
przeciwległej proslę. Prawdziwa walka roz-
gorzała jednak między nimi dopiero od 200
metrów. Na ostatnim wirażu pierwszy o ja-
kąś długość był Kupczak i zdawało się, że
już Bek przepadł, tymczasem — doskonale
szpurt pozwolił łodzianinowi dojść Kupczaka
i na ostatniej proslę nawiązać z nim ostatecz-



Najsybsi nasi torowcy Kupczak (Kraków)
i Bek (Łódź) stoczyli wczoraj jeszcze jeden
emocjonujący pojedynek, z którego tym razem
zwycięsko wyszedł łodzianin jadący na dru-
giej pozycji.

na walkę, z której łodzianin wyszedł zwycię-
sko, bijąc mistrza Polski o całe koło w cza-
sie 13,9 sek.

O tytuł mistrza Łodzi, obok tych „tuzów”
ubiegali się jeszcze 10 innych kolarzy, a mia-
nowicie Janicki i Kierblewski z Wrocławia,
Frąckowiak z Poznania i Anert z Chorzowa,
z Łodzi zaś: Marchwiński, Forsyński, Gabrych
Leskiewicz Jerzy i Leskiewicz Ludwik. Trze-
cie miejsce zajął młody Marchwiński, bijąc
dwukrotnie w finale o 3 i 4 miejsce nieźle za
powiadającego się Frąckowiaka w czasach
14,1 i 13,9 sek. Na piątym miejscu uplasował
się Leskiewicz Jerzy, a na dalszych Anert i
Janicki, który obecnie przenosi się do Łodzi
i startować będzie w KS Odzież.

Oprócz wścigu sprinterskiego rozegra-
ny został jeszcze wścig drużynowy o mistrzo-
stwo Łodzi dla kartowców. Na starcie sta-
nęły tylko dwie drużyny TUR-u i EKS-u,
przy czym w drużynie TUR-u jechało tylko
3 zawodników. Zwycięstwo odniosła drużyna
EKS-u w czasie 6:10 (10 okrążeń toru). Najlep-
szy czas na 200 mtr. — 13,7 uzyskał krako-
wianin Kupczak w ćwierćfinale, w którym
spotkał się z Janickim.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Boks: hala Wimy, godz. 19-ta: zawody o
drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego:
Włóknarz — Bawelna.

Piłka nożna: boisko TUR-u w Parku Lu-
dowym, godz. 16.30 mecz na odbudowę Sto-
licy: Skra — Skóra

Lekkoatletyka: stadion Zjednoczonych,
godz. 13-ta — mistrzostwa Milicji Obywatel-
skiej.

OTWARCIE SEZONU PIŁKI REZNEJ
W niedzielę dn. 26 bm. Sekcja Piłki Re-
znej Polskiej YMCA organizuje pierwsze
w bieżącym sezonie zawody z których dochód
przeznacza się na odbudowę Warszawy.

Na program zawodów złożą się:
o godz. 11.00 siatkówka pań — ZKS „Włók-
niarz” — YMCA, o godz. 11.30 siatkówka
panów — AZS — YMCA, o godz. 12.00 ko-
sztykółka panów — KS „ZRYW” — YMCA.
Cel imprez jak również wycieczki mistrza
Polski w spotkaniu z młodą, lecz doskonałą
zapowiadającą się drużyną „ZRYWU”,
winny ściągnąć do sali YMCA liczne rzesze
miłośników piłki rezniej.

6003K

NA WOKANDZIE

Erwin Dębic, zamieszkały przy ul. Piotrkow-
skiej 271, wszedł za pośrednictwem swego
znajomego w kontakt z niejakim Stanisławem
Szymańskim, od którego co pewien czas ku-
pował dolary. Szymański, powziąwszy przekonanie,
że Dębic jest bogatym człowiekiem, po-
stanowił wraz ze swoimi kompanami dokonać
napadu na jego mieszkanie. Plan szybko do-
rzal. Drogę miał utrudzać kosz kwiatów.

Wczesnym rankiem zadzwoniono do mieszk-
kania Dębica. Nie było go w domu. Gdy po-
mocnica domowa — Katarzyna Śledź otwo-
rzyła drzwi, jakiś mężczyzna wniósł kosz
kwiatów. W mieszkaniu znajdowały się Jani-
na Dębicowa i siostra jej, Janina Lesińska.
W chwili, gdy sięgnęły do torebek po napi-
wek dla posłańca, weszło 2-ch mężczyzn i o-
świadczywszy, że są z Bezpieczeństwa, przy-
stąpili do przeprowadzenia fikcyjnej rewizji.
Gdy pani Dębicowa zażądała od nich legity-
macji, przybyłe rzucili się na kobiety i do-
czepiły je dusić. Podczas szamotaniny padł strzał.
Jednej z niewiast udało się wybiec na balkon
i zaalarmowała przechodniów. Bandyci rzuci-
li się do ucieczki, przy czym jeden z nich
zdołał zrabować 11.000 złotych.

Bandyci za koszem kwiatów

Podczas pościgu wywiązała się strzelanina,
na skutek której został zabity milicjant Lu-
czak i jeden z bandytów — Matula. Zdołano
ująć jedynie Kazimierza Warszawskiego. Sta-
wiony przed Sąd Doraźny — został skazany
wówczas na 15 lat więzienia.

Właściwy organizator napadu, Stanisław
Szymański ukrywał się przez 2 lata na Zie-
miach Odzyskanych. Zmienił często miejsce
zamieszkania. W końcu wyładował w Piątku
pod Łodzią, gdzie został ujęty.

Wczoraj Szymański stanął przed Sądem Do-
rądnym.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Blocho-
wicza skazał Szymańskiego na 12 lat więzie-
nia.